Dz. Inw. ____
KOSZALIŃSKIEGO

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 68 (699) KOSZALIN, SOBOTA 10 MARCA 1951 r. ROK III

POSIEDZENIA KOMISJI SEJMOWYCH

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego zawiadamia, że posiedzenia sejmowych komisji odbędą się w Domu Poselskim przy ul. Wiejskiej nr 4 — według następującego planu: w sobotę, dnia 10 marca 1951 roku — *komisja finansowo-skarbowa* o godz. 10, w środę, dnia 14 marca 1951 roku — *komisja prawnicza i regulaminowa* o godz. 10.

W sali Komitetu Słowiańskiego przy Al. Stalina została otwarta staraniem Instytutu Węgierskiego w Warszawie wystawa pt. „Józef Bem na Węgrzech". Na zdj.: Widok sali wystawowej, którą zwiedza min. Skrzeszewski w towarzystwie przedstawicieli Ambasady Węgierskiej, Bułgarskiej, Rumuńskiej i Chin Ludowych.

Budżet Związku Radzieckiego — budżetem pokoju

Referat ministra Zwieriewa na wspólnym posiedzeniu obu izb Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). NA II SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR MINISTER FINANSÓW A. ZWIERIEW WYGŁOSIŁ REFERAT O BUDŻECIE PAŃSTWOWYM NA ROK 1951. MINISTER ZWIERIEW POWIEDZIAŁ M. INNYMI:

Budżet państwowy na rok 1951 i wyniki wykonania budżetu w roku ub. odzwierciedlają sukcesy, jakie naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina - Stalina osiągnął w budowie społeczeństwa komunistycznego, umocnieniu potęgi ojczyzny radzieckiej. **Masy pracujące Związku Radzieckiego wykonały pomyślnie zadania powojennej pięciolatki stalinowskiej.** Globalna produkcja przemysłowa w roku ub. wzrosła w porównaniu z r. 1949 o 23 proc. Znaczne sukcesy osiągnęło również rolnictwo socjalistyczne. Przekroczony został przedwojenny poziom globalnej produkcji rolnej.

Nowym przejawem stalinowskiej troski o ludzi pracy, o wzrost ich dobrobytu jest **czwarta z kolei obniżka detaliczna cen artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych** w handlu państwowym, wprowadzona przez Rząd Radziecki z dniem 1 marca 1951 r. W wyniku tej obniżki cen ludność Związku Radzieckiego zyska w ciągu roku 34,5 miliarda rubli.

Min. Zwieriew podkreślił następnie, że jednym z nader ważnych wskaźników trwałości finansów radzieckich jest wzrost wpływów budżetu państwa, którego podstawą jest akumulacja gospodarki socjalistycznej.

Wybitne osiągnięcia państwa radzieckiego w rozwoju gospodarki narodowej i w dalszym umocnieniu finansów stanowią naoczny dowód olbrzymiej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad chylącym się ku upadkowi systemem kapitalistycznym.

Sytuacja gospodarcza i finanse krajów kapitalistycznych pogarszają się coraz bardziej, zwłaszcza w wyniku agresywnej polityki imperialistów.

Realna wartość płac klasy robotniczej Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów kapitalistycznych gwałtownie spada w związku ze wzrostem cen oraz wzrostem inflacji i ciężarów podatkowych.

Zupełnie odmienna sytuacja istnieje w krajach demokracji ludowej kroczących drogą budownictwa socjalistycznego. Dzięki entuzjazmowi pracy mas ludowych, a także dzięki stałej pomocy Związku Radzieckiego, **kraje demokracji ludowej osiągnęły znaczne sukcesy** w budowie ekonomiki socjalistycznej i w umocnieniu finansów. Znaczne sukcesy w rozwoju ekonomiki i finansów osiągnęła również **Chińska Republika Ludowa.**

Niemiecka Republika Demokratyczna również kroczy zdecydowanie drogą przeobrażeń demokratycznych.

Przechodząc do scharakteryzowania budżetu państwowe-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obrady II sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). W DNIU 7 MARCA W WIELKIEJ SALI PAŁACU KREMLOWSKIEGO ODBYŁO SIĘ WSPÓLNE POSIEDZENIE OBU IZB RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR — RADY ZWIĄZKU I RADY NARODOWOŚCI.

ZEBRANI POWITALI BURZLIWĄ OWACJĄ J. W. STALINA I JEGO WIERNYCH WSPÓŁBOJOWNIKÓW: MOŁOTOWA, MALENKOWA, BERIĘ, WOROSZYŁOWA, BUŁGANINA, KAGANOWICZA, MIKOJANA, ANDREJEWA, CHRUSZCZEWA, KOSYGINA, SZWERNIKA, SUSŁOWA, PONOMARENKĘ, SZKIRIATOWA.

W lożach dla gości obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady Związku, deputowany — Michał Jasnow. Minister Finansów ZSRR — Zwieriew — wygłosił referat o preliminarzu budżetowym ZSRR na rok 1951. (streszczenie referatu podajemy w numerze dzisiejszym).

Debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1951 prowadzona będzie osobno w każdej Izbie. Dnia 8 bm. rano odbyło się posiedzenie Rady Związku, wieczorem zaś — posiedzenie Rady Narodowości.

Kobiety postępowe całego świata obchodziły Międzynarodowy Dzień Kobiet pod hasłem wzmożonej walki o pokój

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET OBCHODZONY BYŁ WE WSZYSTKICH KRAJACH, MIŁUJĄCYCH POKÓJ, NIEZMIERNIE UROCZYŚCIE. WEDŁUG WIADOMOŚCI NAPŁYWAJĄCYCH Z CAŁEGO ŚWIATA, ŚWIĘTO KOBIET MINĘŁO POD HASŁEM WZMOŻONEGO UDZIAŁU KOBIET W WALCE O POKÓJ I O UTRWALENIE PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODAMI.

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają wiadomości o uroczystościach związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet. Na zebraniach i akademiach kobiety miast i wsi zapoznają się z uchwałami I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet, składają meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych z okazji dn. 8 marca. W czasie uroczystości przodujące kobiety otrzymują nagrody i dyplomy, a najbardziej zasłużone są dekorowane odznaczeniami państwowymi.

MOSKWA. PAP. — Miliony kobiet radzieckich, idące w awangardzie kobiecego ruchu o pokój i demokrację, świętowały dzień 8 marca pod znakiem wzmożenia walki o pokój i wysiłków w pokojowej pracy dla dobra swej wielkiej ojczyzny. We wszystkich miastach, wsiach i osiedlach robotniczych odbyły się uroczyste akademie, zebrania i pogadanki, na których kobiety radzieckie podsumowały swe osiągnięcia w dziedzinie wytężonej pracy dla dobra ojczyzny i omawiały zadania na przyszłość jako aktywne budowniczki komunizmu i jako przodujące bojowniczki o pokój i przyjaźń narodów na terenie międzynarodowym.

RZYM. PAP. — W całych Włoszech odbyły się obchody ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet, przy czym hasłem naczelnym tych obchodów była obrona pokoju. Na ulicach miast i miasteczek włoskich odbyły się manifestacje kobiece, podczas których rozdzielano „kwiat pokoju" — mimozę. W Rzymie i innych wielkich ośrodkach przemysłowych, mimo sprzeciwu konfederacji przemysłowców włoskich, robotnice wcześniej zakończyły pracę, by świętować swe święto W Turynie, Mediolanie i Neapolu zorganizowane zostały wiece przeciwko wyścigowi zbrojeń, drożyźnie i ograniczeniom praw robotniczych. W wielu miastach kobiety zorganizowały akcję zbierania podpisów przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Delegat radziecki domaga się umieszczenia sprawy Niemiec jako głównego punktu obrad najbliższej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ. PAP. — W DNIU 7-go MARCA TOCZYŁY SIĘ W DALSZYM CIĄGU OBRADY KONFERENCJI ZASTĘPCÓW MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZTERECH MOCARSTW, ZWOŁANEJ W CELU OPRACOWANIA PORZĄDKU DZIENNEGO SESJI RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH. NA POSIEDZENIU TYM PRZEWODNICZYŁ PRZEDSTAWICIEL ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — A. GROMYKO.

Szczegóły posiedzenia z dn. 6 marca, które stały się obecnie znane, świadczą o tym, *że delegacja Stanów Zjednoczonych i idące usłużnie w jej ślady delegacje Francji i Wielkiej Brytanii dążą do narzucenia radzie ministrów spraw zagranicznych takiego porządku obrad, który by pomijał główne problemy dotyczące pokoju i bezpieczeństwa.*

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — *Jessup oponował uporczywie* przeciwko wpisaniu na porządek obrad *sprawy demilitaryzacji Niemiec* i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji pod pretekstem, że zagadnienie to można będzie omówić przy omawianiu przyczyn wywołujących napięcie w Europie.

Jessup oponował także przeciwko propozycji radzieckiej, by na porządek obrad wpisano *sprawę natychmiastowego przystąpienia do redukcji zbrojeń czterech mocarstw* — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Jessup twierdził, że sprawa redukcji zbrojeń może być rozstrzygnięta rzekomo „tylko w skali międzynarodowej", mając na myśli Organizację Narodów Zjednoczonych, w której jak wiadomo, Stany Zjednoczone i posłuszna im większość nie dopuszczają uparcie do uchwalenia propozycji radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Jessup wystąpił także przeciwko propozycji radzieckiej w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Przedstawiciele Francji — i W. Brytanii przyłączyli się do wywodów delegata amerykańskiego.

Odpowiadając przedstawicielom mocarstw zachodnich, *delegat radziecki Gromyko stwierdził, że ich propozycje nie przewidują rozpatrzenia nader ważnych spraw wywołujących niepokój wszystkich miłujących pokój narodów*, a zwłaszcza narodów Europy, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej, a mianowicie: sprawy *demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do ich remilitaryzacji, sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw oraz sprawy przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.*

Gromyko podkreślił, że *w chwili obecnej zagadnienie redukcji zbrojeń specjalnie leży na sercu wszystkim narodom.*

Podkreślając, że propozycje przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich nie przewidują omówienia przez radę ministrów spraw zagranicznych sprawy wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec, Gromyko oświadczył:

— *Mamy w każdym razie prawo zadać sobie pytanie, czy rządy te nie mają na myśli, że sprawa wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec będzie rozstrzygnięta w taki sam*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Fala protestów przeciw terrorowi kolonizatorów francuskich w Marokko

PARYŻ. PAP. — Fala protestów przeciwko krwawemu prześladowaniu przez władze francuskie marokkańskich bojowników o wyzwolenie narodowe szerzy się w wielu krajach, szczególnie zaś w arabskich i na Dalekim Wschodzie.

Młodzież pakistańska zorganizowała w Lahore ogromną manifestację ludności. Policja zagrodziła tłumom drogę, jednakże musiała ustąpić wobec ich groźnej postawy. *Tłum otoczył gmach Zgromadzenia Ustawodawczego, wznosząc okrzyki przeciwko imperializmowi francuskiemu, przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym i na cześć bojowników o narodowe wyzwolenie Marokko.*

W Kairze odbył się wielki wiec studentów i młodzieży szkolnej, na którym uchwalono okazać daleko idącą pomoc patriotom marokkańskim.

O potężnych manifestacjach donoszą z Iranu, Afganistanu i Hindustanu.

Kondolencje z powodu śmierci premiera rządu irańskiego

WARSZAWA (PAP). W związku ze śmiercią premiera rządu irańskiego Ali Rozmara, dyrektor protokółu dyplomatycznego Henryk Birecki dnia 8 marca br. złożył kondolencje w imieniu Rządu RP — charge d'affaires Iranu w Warszawie p. Mohamad'owi Vali Siassi-Montazem.

Szybkościowy załadunek statku dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

W dniu 7 bm. dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet brygady Millera i Radomskiego z nabrzeża „Odra" obsłużyły metodą szybkościową holenderski statek „Wilhelmine". W ciągu 13 godzin 50 minut załadowano 390 ton mączki ziemniaczanej, skracając tym samym czas postoju statku w porcie o 34 godziny i 10 minut.

W grupie Millera na wyróżnienie zasługują sztauerzy Pawlak, Skórski, Olszewska, Żak i Bielawski, którzy wykonali przeciętnie po 228 proc. normy oraz w grupie Radomskiego — Skorek, Kozłowska, Witczak, Juchniewicz i Kaczmarek, którzy osiągnęli 185 proc. normy.

Elektrownia - olbrzym powstaje w rejonie Krakowa

WARSZAWA (PAP). W OKOLICACH JAWORZNA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM POWSTAJE JEDEN Z CZOŁOWYCH OBIEKTÓW PLANU 6-LETNIEGO — OLBRZYMIA, WIĘKSZA OD WSZYSTKICH ISTNIEJĄCYCH W POLSCE, ELEKTROWNIA CIEPLNA.

Będzie to siłownia wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia, stanowiące ostatni wyraz techniki i umożliwiające całkowitą mechanizację pracy. Całą dokumentację techniczną dla tego gigantycznego obiektu oraz podstawowe maszyny i urządzenia dostarcza nam Związek Radziecki. W ramach tej braterskiej współpracy budowniczym elektrowni udostępnione zostały ponadto bogate doświadczenia wybitnych specjalistów radzieckich z dziedziny energetyki.

Już w roku przyszłym siłownia podejmuje pierwszą produkcję, dostarczając do istniejących i powstających warsztatów pracy, dla setek wsi i dziesiątek miast światło i energię elektryczną.

O wielkości nowej elektrowni świadczy fakt, że będzie ona zużywać dziennie około 250 wagonów węgla, tj. 5 wielkich pociągów.

Dzięki wspaniałym, najnowocześniejszym urządzeniom, radzieckim zapewniającym wysoki poziom techniczny produkcji, zakłady zatrudnią stosunkowo niewielką załogę.

Równocześnie z budową zakładów energetycznych, **rośnie w pobliżu osiedle mieszkaniowe dla ich budowniczych i przyszłej załogi elektrowni.** Wiele mieszkań oddano już do użytku. W budowie znajduje się dalszych kilkaset izb.

Zarówno budowa zespołu obiektów przemysłowych, jak i osiedla zrealizowana zostanie w całości w Planie 6-letnim.

Queuille przed parlamentem

PARYŻ (PAP). Kolejny kandydat na premiera Queuille oświadczył prezydentowi Republiki, że przyjmuje misję utworzenia nowego gabinetu. W piątek popołudniu Queuille stanie przed Zgromadzeniem Narodowym, by prosić o inwestyturę.

Wielki wiec w Londynie dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

LONDYN. PAP. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet odbył się w Londynie wielki wiec kobiecy z udziałem około 1.500 kobiet. Na wiec przybyły także bawiące w Anglii delegatki kobiet węgierskich, francuskich, chińskich i australijskich. Przemawiające na wiecu kobiety podkreślały gotowość kobiet angielskich walczenia o pokój i przeciwko wyścigowi zbrojeń.

Dotkliwe straty Amerykanów w Korei

PEKIN. PAP. — Z Phenianu donoszą.

Wojska ludowe wraz z chińskim oddziałami ochotniczymi utrzymują mocno zajęte pozycje.

W rejonie Seulu wojska ludowe w okresie od 24 lutego do 7 marca zniszczyły 75 czołgów i 233 samochody nieprzyjaciela.

Budżet ZSRR – budżetem pokoju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

go ZSRR w roku 1951 minister finansów zaznaczył, że dzięki wykonaniu powojennej pięciolatki założone zostały trwałe fundamenty dla nowych sukcesów w wykonaniu wspaniałego programu budowy komunizmu w Związku Radzieckim, programu nakreślonego przez Józefa Stalina.

Budżet państwowy na rok 1951 przewiduje po stronie wpływów 457 miliardów 992 miliony rubli, a po stronie wydatków 451 miliardów 503 miliony rubli, co daje nadwyżkę wpływów nad wydatkami w wysokości 6 miliardów 489 milionów rubli. W porównaniu z r. 1950 wpływy budżetowe wzrastają o 8,5 proc., a wydatki o 9,4 proc.

Omawiając wydatki budżetowe minister Zwieriew podkreślił, że zasoby finansowe będą użyte do zwiększenia kapitału zakładowego i obrotowego przedsiębiorstw socjalistycznych, do realizacji szerokiego programu budownictwa społeczno - kulturalnego oraz do dalszego wzmocnienia zdolności obronnej ojczyzny radzieckiej.

Kredyty na finansowanie gospodarki narodowej tak samo jak w latach poprzednich stanowią jedną z najważniejszych pozycji budżetu radzieckiego. W r. 1951 kredyty te określone zostały w wysokości 178,5 miliarda rubli, czyli 39,5 proc. wydatków budżetowych.

Gigantyczny, stalinowski program stworzenia materialnej bazy komunizmu wymaga dalszego zwiększenia rozmiarów inwestycji i podniesienia ich skuteczności: finansowanie inwestycji w 1951 r. obliczone w cenach obniżonych z dniem 1 lipca 1950 r., włączając w to środki obrotowe, ustalono w wysokości 132 miliardy rubli.

Znaczne środki finansowe przeznacza się w roku bież. na realizację stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody i realizację trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła produktywnego w kołchozach i sowchozach.

Troska o podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi pracy jest w kraju radzieckim sprawą pierwszorzędnej wagi państwowej.

„My chcemy — powiedział Józef Stalin—na XVIII zjeździe partii — zrobić ze wszystkich robotników i wszystkich chłopów ludzi kulturalnych i z czasem uczynimy to".

Wskazania towarzysza Stalina są z powodzeniem realizowane. Dobitnym tego świadectwem jest nieustanny wzrost liczby słuchaczy w uczelniach oraz szkolenie milionów ludzi w produkcji.

Budżet państwowy ZSRR zapewnia finansowanie wzrastającego z każdym rokiem programu budownictwa kulturalnego. Wydatki na cele społeczno - kulturalne wynoszą w 1951 r. 120,8 miliarda rubli, czyli 26, 8 proc wszystkich wydatków budżetu państwa. Z ogólnej sumy wydatków na cele społeczno-kulturalne, na oświatę przeznacza się 59 miliardów rubli.

W budżecie na r. 1951 tak samo jak w latach poprzednich znajduje wyraz wyjątkowa troska partii i rządu o dalszy rozwój nauki. Państwo przeznacza w 1951 r. na rozwój nauki 8 miliardów rubli.

Zupełnie odmienna sytuacja istnieje w krajach kapitalistycznych. Podczas gdy na **cele wojenne kraje kapitalistyczne wydają kolosalne sumy, na kulturę przeznaczają one znikome fundusze.** Tak np. budżet państwowy Stanów Zjednoczonych na rok 1950/51 przewiduje na wydatki **na oświatę zaledwie 1 proc.,** a i te minimalne kredyty zostały przez rząd Stanów Zjednoczonych obcięte. Rok finansowy 1951/52 zapowiada **dalsze pogorszenie warunków bytu narodu amerykańskiego i nową redukcję wydatków na oświatę i ochronę zdrowia.**

Następnie minister Zwieriew omówił sprawę kredytów na obronę kraju.

Rząd radziecki — powiedział minister Zwieriew — **dokonując wielkich prac w dziedzinie gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej troszczy się stale o wzmocnienie zdolności obronnej ojczyzny socjalistycznej, która stoi na czele sprawiedliwej walki mas pracujących wszystkich krajów o trwały pokój i współpracę między narodami.**

Stalinowską politykę zagraniczną Związku Radzieckiego, mającą na celu obronę pokoju, popiera jednomyślnie cały naród radziecki i aprobują ją gorąco setki milionów ludzi pracy w innych krajach.

Obozowi pokoju przeciwstawia się obóz imperializmu z reakcyjnymi kołami rządzącymi Stanów Zjednoczonych na czele, które dążą do wzniecenia pożogi nowej wojny światowej. Prowadząc wzmożone przygotowania do nowej, krwawej rzezi, państwa imperialistyczne gwałtownie powiększają wydatki wojenne.

Budżet Stanów Zjednoczonych przewiduje ponad 50 miliardów dolarów na cele wojenne, tj. prawie 50 razy więcej niż w latach — 1938/39.

Wiadomo, że amerykańscy podżegacze wojenni spowodowali olbrzymie zwiększenie budżetów wojennych w innych krajach kapitalistycznych, a przede wszystkim w Anglii i we Francji.

Związek Radziecki wraz ze wszystkimi miłującymi wolność narodami całej kuli ziemskiej prowadzi zdecydowaną walkę o zapobieżenie nowej wojnie światowej, demaskuje krwawe plany imperialistów amerykańskich.

Jednocześnie Związek Radziecki strzeże czujnie swych granic i podejmuje kroki w celu wzmocnienia obrony państwa socjalistycznego.

Budżet państwowy na rok 1951 przewiduje wydatki na utrzymanie sił zbrojnych Związku Radzieckiego w wysokości 96,4 miliarda rubli.

Wydatki na obronę kraju wynoszą 21,3 proc. wszystkich wydatków budżetu państwa, wobec 32,5 proc. w r. 1940. **Przeważająca część wydatków budżetu radzieckiego przeznaczona jest na rozwój gospodarki narodowej i na cele społeczno-kulturalne.**

W konkluzji minister Zwieriew oświadczył:

„Nie ulega wątpliwości, że w roku 1951 naród radziecki, zespolony wokół swej awangardy — partii bolszewickiej, osiągnie nowe, duże sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, we wzmocnieniu potęgi naszej ojczyzny, kroczącej zdecydowanie do komunizmu pod przewodem wielkiego wodza i nauczyciela — Józefa Stalina".

Ukazał się Nr 2 Zeszytów Historycznych »Nowych Dróg«

TREŚĆ

P. Tretiakow — Niektóre zagadnienia pochodzenia narodów w świetle prac J. Stalina o języku i językoznawstwie.

B. Porszniew — Istota państwa feudalnego.

Walter Ulbricht — Załamanie się Niemiec w pierwszej wojnie światowej i Rewolucja Listopadowa.

Jean Bruhat — Wkład Maurice Thoreza do nauki historycznej.

ZAGADNIENIE PERIODYZACJI HISTORII

P. Bakanow — O zasadzie periodyzacji i początkowym okresie historii ZSRR epoki kapitalizmu.

J. Miller — O zasadach budowy periodyzacji historii ZSRR.

W WALCE PRZECIW IDEOLOGII BURŻUAZYJNEJ

M. Alpatow — Współczesna reakcyjna histografia — narzędzie amerykańskich podżegaczy wojennych.

Z dziejów Watykanu.

KRONIKA

A. Popow — Próby pertraktacji pokojowych w czasie drugiej wojny światowej (1939—1945). Recenzja.

K. Seleźniow — Zagadnienia historii na łamach „Einheit" — teoretycznego organu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

PROGRAMY HISTORII POLSKI W SZKOŁACH PARTYJNYCH PZPR

Program historii Polski Szkoły Partyjnej przy KC PZPR w Warszawie.

Program historii Polski Centralnej Szkoły Partyjnej PZPR im. J. Marchlewskiego w Łodzi.

Obrady przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sposób, jak sprawa wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii? Wiadomo powszechnie, że oficjalni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych wywierają obecnie brutalną presję na rząd japoński, aby wymóc na tym rządzie konkretne przyrzeczenie co do pozostawienia wojsk amerykańskich na terytorium Japonii również po zawarciu traktatu pokojowego. Może — powiedział Gromyko — również w stosunku do Niemiec projektuje się coś podobnego? *Gromyko zdementował jako całkowicie bezpodstawne twierdzenie Jessupa, że propozycje radzieckie nie przewidują rzekomo omówienia sprawy jedności Niemiec. W rzeczywistości — jak stwierdził Gromyko — sprawa podpisania traktatu pokojowego zawiera w sobie sprawę jedności Niemiec i sprawę utworzenia zjednoczonego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego,* — zgodnie z tym co przewiduje porozumienie poczdamskie.

Propozycja radziecka — dodał Gromyko — dotycząca zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec, *różni się w sposób pozytywny od propozycji przedstawicieli trzech mocarstw tym właśnie, że przewiduje konieczność przyśpieszenia zawarcia wspomnianego układu.*

Gromyko przypomniał, że porozumienia poczdamskie stwierdzają, iż militaryzm niemiecki i hitleryzm będą wykorzenione, a sojusznicy po porozumieniu się między sobą przedsięwezmą konieczne środki w tym celu, by Niemcy nigdy już nie zagrażały swym sąsiadom i pokojowi światowemu. Stosownie do tego — stwierdził Gromyko — zostały określone główne cele okupacji Niemiec. Wiadomo jednak powszechnie, że zobowiązania te nie są wykonywane przez trzy mocarstwa zachodnie, na oczach całego świata odbywa się obecnie w Niemczech Zachodnich odbudowa niemieckiego przemysłu wojennego i niemieckich sił zbrojnych. Odradza się niemiecki militaryzm przy czynnym udziale tych sił, na których opierał się Hitler gdy rozpętał agresywną wojnę.

Samo mówienie o chęci poprawy stosunków między czterema mocarstwami, o chęci utrwalenia międzynarodowego pokoju i o poprawie sytuacji w Europie przy jednoczesnym oponowaniu przeciwko wpisaniu na porządek obrad problemu demilitaryzacji Niemiec sprowadza całą sprawę do wygłaszania pozbawionych treści deklaracji — powiedział Gromyko.

Po przytoczeniu szeregu oświadczeń na temat demilitaryzacji złożonych swego czasu przez Bidault, Bevina i Byrnesa, Gromyko powiedział: Można by twierdzić, że panowie w rodzaju Bidault i Byrnesa przychodzą i odchodzą i że dla tego można nie respektować oświadczeń, złożonych przez byłych ministrów spraw zagranicznych. Lecz tego rodzaju twierdzenia byłyby całkowicie pozbawione podstaw, ponieważ zobowiązania powzięte w myśl porozumienia poczdamskiego są zobowiązaniami państw i zobowiązania takie muszą być przez te państwa wykonywane.

W zakończeniu Gromyko stwierdził, że *propozycje delegacji radzieckiej, zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie, odpowiadają interesom wszystkich miłujących pokój narodów, ponieważ dotyczą najbardziej palących i aktualnych problemów zachowania pokoju w Europie, jak również zachowania pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.*

SPRAWA AUSTRII

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu z dnia 7 bm. omawiano m. inn. sprawę zawarcia traktatu pokojowego z Austrią.

Delegat radziecki Gromyko oświadczył, że nie będzie oponował przeciwko wpisaniu na porządek obrad — jako oddzielnego punktu — sprawy tego traktatu z tym, że wpisana zostanie również sprawa wykonania traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu. Gromyko zaznaczył, że *Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja naruszyły postanowienia traktatu pokojowego z Włochami przekształcając bezprawnie Triest w angielsko-amerykańską bazę wojenną.*

Delegat Stanów Zjednoczonych *Jessup*, domagając się uporczywie wpisania na porządek obrad sprawy traktatu pokojowego z Austrią, oświadczył, że nie zgadza się z propozycją jednoczesnego wpisania na ten porządek sprawy Triestu.

Odpowiadając delegatom mocarstw zachodnich, *Gromyko przytoczył fakty świadczące o tym, że winę za zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego z Austrią ponoszą te właśnie mocarstwa. Czynią one wszystko, by przygotować taki traktat, który doprowadziłby do oddania Austrii w ręce wspólników Hitlera w dziele rozpętania agresywnej wojny przeciwko państwom europejskim.*

Triest przekształcony został w anglo-amerykańską bazę wojenną. Jakaż jest gwarancja — zapytał Gromyko — *że Austria nie stanie się drugim Triestem?*

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 8 marca.

W czwartą rocznicę podpisania umowy polsko-czechosłowackiej

W dniu dzisiejszym mija cztery lata, gdy w Warszawie podpisany został układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką.

Układ ten, wyrażający najgłębsze uczucia i pragnienia obu narodów, stał się możliwy dzięki wyzwoleniu naszych krajów przez Związek Radziecki, które umożliwiło zdobycie władzy przez masy pracujące, pod przewodem klasy robotniczej.

W okresie międzywojennym rządy kapitalistyczne, zarówno Polski jak i Czechosłowacji, czyniły wszystko, by nie dopuścić do tak koniecznego dla obu narodów porozumienia.

Wyzwolone przez Związek Radziecki z niewoli hitlerowskiej i ucisku kapitalistycznego narody Polski i Czechosłowacji wyciągnęły naukę z przeszłości.

Zawarty 10. III. 1947 roku układ jest sojuszem bratnich narodów, które dążąc do zabezpieczenia swej wolności, dorobku i rozwoju, zjednoczyły swe wysiłki w walce przeciw wojennym planom amerykańsko-hitlerowskiego spisku.

Minione lata w pełni ujawniły siłę i żywotność tego układu. Narody Polski i Czechosłowacji energicznie występowały i występują u boku Związku Radzieckiego przeciw zamachom imperialistów na układ poczdamski, przeciw projektom wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu — narzędzia w ręku amerykańskich podpalaczy świata, w planach wzniecenia pożogi wojennej w Europie. Obydwa narody uważają granicę Polski na Odrze i Nysie za gwarancję swego bezpieczeństwa, za rękojmię pokoju światowego.

We wspólnej drodze, wiodącej do wspólnego celu — do zbudowania socjalizmu, układ ten jest dla naszych narodów ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego obu krajów. Był on punktem wyjścia do zawarcia szeregu umów o wymianie handlowej, współpracy gospodarczej, technicznej i komunikacyjnej. Oba nasze kraje należą do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej i z roku na rok powiększają obroty handlowe, pomagając sobie wzajemnie w realizacji wielkich planów gospodarczych. Coraz więcej fachowców czechosłowackich zwiedza polskie zakłady przemysłowe, coraz szerzej korzysta nasz przemysł z doświadczeń czechosłowackich. Port szczeciński otwiera naszemu bratniemu narodowi szeroki dostęp do morskich szlaków handlowych, czechosłowackie linie komunikacyjne łączą nasz kraj z innymi państwami demokracji ludowej oraz z krajami Europy południowo-zachodniej.

Rozwijająca się wymiana kulturalna, imprezy artystyczne, sportowe, współpraca naukowców czechosłowackich i polskich, wzajemne udostępnienie sobie dorobku literatury obu narodów — oto mocne elementy w budowie gmachu trwałej przyjaźni. Wymiana polskich i czechosłowackich wczasowiczów, współpraca polskiej i czeskiej młodzieży, związków zawodowych i innych organizacji społecznych, pomagają we wzajemnym poznaniu się, w zbliżeniu bratnich narodów.

Przyjaźń polsko - czechosłowacka, przypieczętowana układem zawartym przed czterema laty, oparta o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jest ważnym czynnikiem w umocnieniu pokojowej siły i niepodległości naszych państw, jest ważnym ogniwem światowego obozu pokoju.

L. M.

FRONT NARODOWY

Wezwanie VI Plenum KC PZPR do umocnienia i ugruntowania frontu narodowego nie padło na grunt nieprzygotowany. Cały nasz dotychczasowy rozwój, szczególnie od 1944 r. przygotował i przeorał grunt dla tego doniosłego wezwania. Rozwój naszego życia i rozwój sytuacji w świecie, w którym żyjemy, z coraz większą siłą wskazywał możliwość i konieczność przejścia DO NOWYCH, szerszych i bogatszych środków w naszej pracy i walce, konieczność coraz bardziej wzmożonej pracy nad aktywizowaniem i jednoczeniem wszystkich elementów patriotycznych w walce o podniesienie sił ojczyzny i sił pokoju.

Znaczenie VI Plenum na tym właśnie polega, że uczyniło ono zadość tym coraz silniej przez nas wszystkich odczuwanym potrzebom i wytyczyło zasady i program działania, odpowiadające nowym naszym możliwościom narodowym i zarazem przystosowane jak najlepiej do zadań wynikających z komplikującej się coraz bardziej sytuacji międzynarodowej. Tym programem jest właśnie idea FRONTU NARODOWEGO WALKI O POKÓJ I PLAN SZEŚCIOLETNI.

Treść i znaczenie frontu narodowego, o który walczymy obecnie, zrozumiemy najlepiej, jeśli porównamy go z frontem narodowym, tworzonym przez Polską Partię Robotniczą w okresie walki z okupantem hitlerowskim. Porównanie to, które wydobędzie wszystko to, co jest wspólne sytuacji obecnej i sytuacji sprzed kilku lat, ukaże zarazem i całą różnicę, wynikającą z wielkiego skoku naprzód, dokonanego przez nasz naród w ciągu minionych 7 lat.

Najważniejszą cechą wspólną obecnego frontu narodowego i frontu narodowego z okresu walki z okupantem hitlerowskim jest to, że FRONT NARODOWY W CZASIE OKUPACJI TWORZONY BYŁ POD KIEROWNICTWEM KLASY ROBOTNICZEJ I OBECNY FRONT NARODOWY RÓWNIEŻ TWORZONY JEST POD KIEROWNICTWEM KLASY ROBOTNICZEJ.

Jest to fakt ZASADNICZEJ WAGI. Od tego bowiem, kto jest hegemonem, kierowniczą siłą frontu narodowego, zależy wszystko, zależy charakter frontu, kierunek jego rozwoju i rola jaką może odegrać w życiu narodu i w życiu międzynarodowym. Front narodowy pod kierownictwem burżuazji nie może nie być narzędziem interesów antynarodowych, ponieważ — jak to z całą siłą pokazała nasza historia, jak również i historia innych narodów — burżuazja stała się siłą antynarodową. Cóż bowiem za „front narodowy" mogła stworzyć np. polska burżuazja, która w okresie rozbiorów wysługiwała się wszystkim trzem zaborcom, w czasie swych rządów korzyła się bezwstydnie przed imperializmem, czyniącym z Polski przedmiot swych nikczemnych kombinacji dyplomatycznych, a skończyła swą karierę polityczną — zdradzieckim paktem z Hitlerem i wydaniem bezbronnej Polski na łup faszyzmu? Co za „front narodowy" mogą obecnie stworzyć burżuazje w krajach zmarshallizowanych, oddające swoje kraje do dyspozycji amerykańskich agresorów?

Front narodowy wówczas tylko może służyć interesom narodowym, kiedy kierowniczą jego siłą jest klasa robotnicza, uosobienie patriotyzmu, a zarazem czołowa siła wszystkich patriotycznych warstw narodu. Takim był front narodowy, budowany przez Polską Partię Robotniczą w okresie okupacji i takim jest front narodowy, jaki budujemy obecnie.

Istotna różnica, jaka dzieli obecny front narodowy od frontu narodowego z okresu okupacji, polega na tym, że WÓWCZAS BUDOWALIŚMY FRONT NARODOWY NARODU NIE SOCJALISTYCZNEGO, A OBECNIE BUDUJEMY FRONT NARODOWY NARODU PRZEKSZTAŁCAJĄCEGO SIĘ W NARÓD SOCJALISTYCZNY.

Front narodowy okresu okupacji skierowany był przeciwko okupantowi hitlerowskiemu i przeciwko polskiej burżuazji, zwłaszcza wielkiej, która widziała w polskiej klasie robotniczej i w polskim ludzie pracującym swego głównego wroga i była faktycznym wspólnikiem i sojusznikiem okupanta. Front narodowy, budowany przez klasę robotniczą w oparciu o szerokie masy ludu pracującego, mógł w tych warunkach niektóre warstwy kapitalistów, zwłaszcza wiejskich, pociągnąć za sobą, a niektóre warstwy burżuazji neutralizować.

Załoga portu walczy o obniżkę kosztów własnych

Na Starówce nie odkryto jeszcze wszystkich źródeł

W numerach 45 i 47 naszego pisma omówiliśmy metody, jakimi załogi Biur Portowych Basenu Górniczego i Odry zmierzają systematycznie do obniżenia kosztów własnych.

Obecnie omawiamy pracę organizacji partyjnej i załogi Biura Portowego Starówka, na którego terenie dokonywane są przeładunki towarów drobnicowych, w szczególności ładunki tranzytowe.

Załoga Starówki może się już poszczycić pierwszymi osiągnięciami w walce o obniżkę kosztów własnych eksploatacji.

Wyniki te są rezultatem przede wszystkim organizowanych co tydzień przez kierownictwo Biura Portowego i radę zakładową krótkich narad produkcyjnych z personelem działu eksploatacyjnego i technicznego przy udziale członków egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej. Na naradach tych między innymi omawia się sprawę obniżki kosztów własnych.

ZMNIEJSZAĆ KOSZTY OSOBOWE...

Przedmiotem głębokiej troski kierownictwa była organizacja robót w okresie przerw eksploatacyjnych. Nie wykorzystanie robotników w przerwach eksploatacyjnych podnosiło koszty robocizny. Obecnie robotnicy ze Starówki nie marnotrawią już — jak to do niedawna bywało na Starówce — czasu na przesiadywaniu w szatni, w magazynie lub w biurach, lecz kiedy nie ma statku, kierowani są natychmiast na inne nabrzeża, na których w danej chwili potrzeba ludzi. Stosuje się również prace zastępcze przy wydobywaniu cegieł z gruzów zabudowań, znajdujących się na terenie Biura Portowego, bądź też przy porządkowaniu terenu przyszłych budów. Na przykład przy budowie magazynu na sprzęt dla BP Starówka pracowało wtedy, gdy nie ma na nabrzeżu statków, kilku sztauerów, znających murarkę i ciesielkę. W ten sposób Biuro Portowe nawet przy małej inwestycji unika ponoszenia dodatkowego kosztu robocizny.

Organizacja oddziałowa i kierownictwo Biura Portowego nie zapomniały również o walce z przerostami personelu urzędniczego, eksploatacyjnego i technicznego.

W oddziale eksploatacji na przykład pracuje obecnie 23 dysponentów i ekspedientów, podczas gdy dawniej było ich aż 30. Podobnie w dziale kontroli robocizny, dzięki odpowiedniej organizacji pracy ograniczono liczbę pracowników do 3 osób. Ogółem w okresie od grudnia ub. r. do lutego zlikwidowano 15 niepotrzebnych, jak się okazało, etatów. Na likwidację przerostów administracyjnych wpłynęła w dużej mierze wyższa wydajność pracy poszczególnych pracowników, zwiększenie odpowiedzialności za wykonywaną pracę i wzrost uświadomienia politycznego, uzyskany w wyniku narad wytwórczych, uświadamiającej pracy organizacji partyjnej i indywidualnych rozmów mężów zaufania z poszczególnymi robotnikami, a przede wszystkim w wyniku szkolenia zawodowego pracowników.

...I MATERIAŁOWE

Znaczne oszczędności w materiałach poczyniła załoga warsztatów Biura Portowego Starówka. Towarzysze z warsztatów zrozumieli, że remonty i naprawy wykonywać można nie tylko przy pomocy materiałów nowych, zakupionych, ale także z tzw. „szmelcu". Toteż ze złomu wybrali oni sporo starych śrub, nitów i prętów żelaznych i przystosowali je do potrzeb warsztatów. Ze złomu wydobyto również i naprawiono dwa niezbędne dla nabrzeża oporniki wartości kilku tysięcy złotych.

Obecnie grupa warsztatowców pod kierownictwem racjonalizatora tow. Magdziaka naprawia „własnym przemysłem" dźwig parowy, któremu zakłada chwytak w miejsce kibla. Dzięki tej operacji dźwig będzie mógł ładować przy pomocy chwytaka, co znacznie skróci czas jednego cyklu, a za tym zwiększy wydajność dźwigu.

Ponadto w miejsce starych wózków, zbyt wysokich i niewygodnych do ładowania, zastosowano 10 innych, niższych, wyremontowanych ostatnio przez warsztaty ze starych konstrukcji, które marnowały się i niszczyły na placach przy Biurze Portowym. Dzięki nowym wózkom wydajność jednej zmiany sztauerów wzrosła z przeciętnej 100 — 200 ton do 415 na 8 godzin.

Te osiągnięcia załogi Starówki nie wyczerpują oczywiście jej wszystkich możliwości w dziedzinie walki o zmniejszenie kosztów własnych. Na nabrzeżu istnieją jeszcze znaczne rezerwy, szczególnie na odcinku osobowym. Wystarczy tu przytoczyć fakt, iż w warsztatach Starówki pracuje 16-tu ludzi — większość to fachowcy — z których często nie wszyscy wiedzą, co mają danego dnia do roboty. Podobnych przykładów znalazłoby się na pewno więcej, a najlepiej wie o nich sama załoga nabrzeża.

Dlatego też kierownictwo Biura Portowego winno jeszcze raz przy pomocy dyrekcji ZPS określić dokładnie zadania ,stojące przed każdym pracownikiem w dziedzinie walki o obniżenie kosztów własnych przeładunku. Bowiem tylko w oparciu o dokładną znajomość źródeł narastania kosztów będzie można dokonać na nabrzeżu dalszych usprawnień organizacyjnych, zlikwidować istniejące jeszcze tu i ówdzie przerosty, a zatem obniżyć koszty własne eksploatacji, czyli zmniejszyć koszt przeładunków 1 tony drobnicy i zwiększyć opłacalność obsługi w naszym porcie.

Z. B.

W odpowiedzi na apel Szombierek

Raczyński z Huty »Szczecin« pali miałem i oszczędza węgiel

Do huty przyszedł Raczyński już w roku 1946. Od tego dnia mija już piąty rok i Raczyński zdołał się wiele nauczyć; poznał cały skomplikowany mechanizm zakładu. Później został mistrzem Oddziału Energetycznego. I nie darmo dziś twierdzą wszyscy w hucie, że „energetyka" przoduje.

— Tak, przoduje — zgadza się również Raczyński — a przede wszystkim w oszczędzaniu. — I rzeczywiście: osiągnięcia w oddziale energetycznym w dziedzinie oszczędzania węgla są duże, możliwości zaś na przyszłość — jeszcze większe.

Tow. Raczyński mówi o tym: — Mieliśmy kilkadziesiąt ton miału i nie wiedzieliśmy, co z nim zrobić. I wtedy wpadło mi na myśl, by spalać miał zamiast tzw. groszku, który jest od miału prawie dwukrotnie droższy. Trzeba było przebudować ruszta na palenisku, zmniejszyć między nimi otwory. Tak też zrobiliśmy — próba udała się. Od tego czasu spalamy bardzo mało węgla, a przeważnie tylko miał. Później okazało się, że w ciągu jednego miesiąca zaoszczędziliśmy 2520 zł i o tę sumę zmniejszone zostały koszty produkcji naszych wytworów.

Kotły w hucie opalane są gazem wielkopiecowym. Podczas zasilania pieców kotłownia wstrzymuje dopływ gazu w celu nie dopuszczenia do powstania nadciśnienia — ale przez cały ten czas na palenisku musi być ogień po to, aby po zasileniu pieca, gdy dopływ gazu zostanie wznowiony, mógł się on natychmiast zapalić. I tu tkwią duże możliwości oszczędzania. Przebudowane ruszta pozwalają spalać mało wartościowy miał, tańszy o 21 zł na jedną tonę, od spalanego przed tym groszku. A spala się miesięcznie około 120 ton miału.

— Kiedy przeczytałem w gazecie o wezwaniu elektrowni w Szombierkach — mówi tow. Raczyński — pomyślałem: u nas zrobiliśmy to już wcześniej, ale nasze oszczędzanie było chaotyczne i przypadkowe. Obecnie ujmiemy nasze oszczędzanie w ścisłe ramy organizacyjne, walka o oszczędność będzie u nas równoznaczna z walką o produkcję.

Tow. Raczyński podjął w imieniu swojej grupy apel załogi elektrowni w Szombierkach o oszczędzanie węgla. Wraz z nim walczą o oszczędność i obniżkę kosztów własnych kotłowy **Henryk Hetmański, Kazimierz Celiński** z oczyszczalni gazu, maszyniści **Kazimierz Doreda, Zdzisław Sokół i Józef Wołyński.** Wraz z nim walczy o oszczędność cała załoga oddziału energetycznego.

Kiedy przechodziliśmy obok kotłowni, Raczyński z dumą wskazał na duże sterty węgla przed budynkiem i powiedział: — Zdarzało się u nas, że brakowało węgla, że spalaliśmy go za dużo, a teraz patrzcie: całe sterty leżą, a wszystko to zaoszczędzone przez palaczy i robotników naszego oddziału energetycznego. Kiedy spalimy wszystkie posiadane zapasy miału — postaramy się o dalsze dostawy. Chcemy bowiem zaoszczędzić jak najwięcej wysokowartościowego węgla i zwolnić go dla innych dziedzin gospodarki.

S. P.

Torf jest bardzo cennym surowcem

Torf na obszarze Pomorza występuje prawie wszędzie na moczarach i łąkach kwaśnych. Dla rolnika nie przedstawiają one wielkiej wartości: trzeba wiele trudu i kosztów nie zawsze opłacalnych, by uczynić z nich użytki rolne w formie pastwisk lub pól o glebie średniej wartości.

Z tego też względu obszary zalegania torfów uważane były raczej za nieużytki, nie przynoszące korzyści gospodarce krajowej.

Bo też wartość torfu należy oceniać nie tylko z punktu widzenia rolniczego. Torf jest przede wszystkim surowcem mineralnym i — jak węgiel — surowcem energetycznym.

Torf składa się z obumarłych roślin bagiennych i mchów, uległych częściowemu rozkładowi i zwęgleniu; zawiera on pewne zasoby energii cieplnej uzyskanej od słońca. Spalany wydziela ciepło i stąd użyty być może jako opał w gospodarstwie domowym, zwłaszcza na wsi.

Nie ma jednak u nas jeszcze dostatecznego zrozumienia wartości opałowej torfu.

Torf brykietowy nie ustępuje w wartości węglowi brunatnemu i śmiało używany być może jako opał. Torf jako paliwo służyć może do uruchamiania fabryk i elektrowni dających tanią energię, która użyta być może do celów przemysłowych.

W Związku Radzieckim istnieją całe rejony kraju, w których przemysł oparty jest wyłącznie na paliwie torfowym i energii elektrycznej wytwarzanej z torfu. Nie trzeba zapominać, że Związek Radziecki dysponuje więcej niż połową zapasów światowych torfu, i że tam problem racjonalnego jego zużytkowania został już dawno rozwiązany, a eksploatacja uległa całkowitemu zmechanizowaniu.

Torf, tak jak i węgiel, może być spalany bezpośrednio, lub też przy odpowiednim zastosowaniu półkoksowania — wydzielić z niego można paliwa o większej mocy cieplnej oraz cenne produkty uboczne.

Przy półkoksowaniu w odpowiednich piecach przy temperaturze 550 stopni C. otrzymuje się koks, gaz, smołę i wodę. Koks torfowy zawiera więcej kalorii cieplnych, niż koks węgla kamiennego, może on być używany przy cementacji stali, jako cenne paliwo kowalskie, przy fabrykacji karbidu w przemyśle cukrowniczym oraz szklarskim.

Gaz torfowy służyć może jako gaz pędny oraz palny — smoła gazowa przy odpowiedniej przeróbce daje fenole do fabrykacji mas plastycznych, kreolin, smary, paliwo motorowe i lizol.

Z torfu czysto mchowego tzn. wyżynnego wyrabiać można płyty izolacyjne, mające zastosowanie w budownictwie i w chłodniach oraz wysokowartościową ściółkę dla bydła. Torf bowiem posiada duże własności chłonne: pochłania chciwie amoniak i kwas węglowy, ma własności dezynfekujące i stanowi doskonały nawóz, lepszy niż przy użyciu słomy — z powodzeniem stosowany w niektórych okręgach Związku Radzieckiego.

Niestety ludność wiejska, przyzwyczajona do dawnego systemu gospodarki, wykazuje jeszcze mało zrozumienia dla wartości nawozu torfowego i dlatego trzeba starać się o przełamanie jej konserwatyzmu.

Ze względu na własności dezynfekcyjne torfu, może on być użyty również jako środek asenizacyjny a najdrobniejsze gatunki ściółki — jako bezpośredni nawóz w ogrodnictwie.

Najgrubszy gatunek ściółki, tzw. ściółka wełniana, służyć może do produkcji papy i tapet, a nawet jako domieszka do wyrobów włókienniczych.

Z powyższego widzimy, że torf ma duże znaczenie gospodarcze i jest surowcem o wielkich możliwościach zastosowania.

1/10 powierzchni naszego województwa zajęta jest przez torfowiska o kubaturze dochodzącej prawie do 2 miliardów m. sześć. Dlatego nie ulega wątpliwości, że od racjonalnej eksploatacji torfu zależeć będzie możliwość dużych oszczędności węgla w naszym województwie.

O możliwości i znaczeniu eksploatacji torfu w naszym województwie prasa pisała już niejednokrotnie. Coraz bardziej dociera do świadomości odpowiednich władz i instytucji oraz szerokich rzesz społeczeństwa świadomość wagi tego zagadnienia ze względu na możliwości zastosowania torfu jako środka opałowego i konieczność jak najbardziej racjonalnego i oszczędnego używania węgla. Względy te powinny zadecydować i spowodować jak najrychlejsze zajęcie się zagadnieniem eksploatacji torfu — wielkiego bogactwa naszego terenu.

Inż. Kazimierz Kowalewski
Geolog Wojewódzkiej
Komisji Planowania
Gospodarczego w Szczecinie.

WCZORAJ i DZIŚ

Front narodowy stawiał sobie wówczas za cel: NIEPODLEGŁOŚĆ I WŁADZĘ LUDOWĄ. Zadań bezpośrednio socjalistycznych nie stawiał sobie, chociaż klasa robotnicza wyraźnie wskazywała, że jej celem i jej misją historyczną jest zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Od tego czasu minęło szereg lat. Naród polski dzięki pomocy Związku Radzieckiego osiągnął zwycięstwo w walce którą toczył wówczas. Zdobył niepodległość, zbudował władzę ludową, będącą formą dyktatury proletariatu i przystąpił do radykalnej przebudowy swej struktury klasowej, swej ekonomiki i swego układu psychicznego.

Polska BYŁA krajem rządzonym przez kapitalistów i obszarników; STAŁA SIĘ zaś krajem bez obszarników i bez kapitalistów wielkich i średnich, krajem rządzonym przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele. Polska BYŁA krajem, którego wszystkie bogactwa narodowe stanowiły własność egoistycznej i kosmopolitycznej kliki Radziwiłłów, Potockich, Scheiblerów i książąt Donnersmarcków, a STAŁA SIĘ krajem, którego wszystkie bogactwa narodowe są niepodzielną własnością narodu polskiego. Polska BYŁA krajem, który w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego nie potrafił osiągnąć produkcji stali z r. 1913, a STAŁA SIĘ krajem, który w r. 1950 potroił wartość produkcji przemysłowej na głowę ludności w porównaniu z okresem przedwojennym. Polska, nad którą pastwili się swoi i obcy kapitaliści, BYŁA krajem bezrobocia, ucisku narodowego, ciemnoty i analfabetyzmu; STAŁA SIĘ zaś krajem wolności i rozkwitu kultury, którego troską, jedną z naczelnych — jest przygotowanie w najkrótszym czasie milionów nowych robotników wykwalifikowanych i setek tysięcy nowych inteligentów dla czekających już i budujących się wciąż nowych narodowych warsztatów twórczej pracy.

Życie pokazało, a któż jest surowszym i bardziej sprawiedliwym sędzią niż praktyka, że wolność i rozkwit gospodarczy i kulturalny niesie narodowi polskiemu jedynie budownictwo socjalistyczne, jedynie socjalizm. Wszystko to co naród polski stworzył w ciągu ostatnich lat stworzone zostało w procesie przekształcania się narodu naszego w naród socjalistyczny, tzn. w naród budujący socjalistyczną ekonomikę i socjalistyczną strukturę społeczną, walczący o zlikwidowanie klas i o swą pełną jedność moralno-polityczną. Polska klasa robotnicza, której misją historyczną jest właśnie zbudowanie socjalizmu w Polsce, stała się wskutek tych przemian kierownikiem życia narodowego w stopniu znacznie szerszym i głębszym niż dotychczas, stała się nie tylko przodującą i czołową siłą narodu, ale i „UZNANĄ PRZEZ OLBRZYMIĄ WIĘKSZOŚĆ NARODU I DECYDUJĄCĄ O LOSACH NARODU, ODPOWIEDZIALNĄ ZA LOSY NARODU, KIERUJĄCĄ SIŁĄ". (Bierut).

Imperializm amerykański mobilizuje wszystkie swoje siły do nowej agresji, spisek amerykańsko - hitlerowski zagraża wszystkim zdobyczom narodu polskiego i godzi w nasz byt i w niepodległość. Przekształcający się w naród socjalistyczny naród polski odpowiada na to wzmożeniem walki z imperialistycznymi organizatorami wojny, spotęgowaniem zwartości robotników, chłopów pracujących, inteligencji i drobnomieszczaństwa i zaostrzeniem walki klasowej z kułakami — wrogami naszego budownictwa socjalistycznego, a przez to samo — wrogami naszego narodu.

Front narodowy narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny nie obejmuje już i nie może obejmować żadnych elementów kapitalistycznych, nie wchodzi z nimi w żadne układy. Naród stanowią bowiem robotnicy, chłopi pracujący, inteligencja i drobnomieszczaństwo, a nie „GARSTKA OPIERAJĄCYCH SIĘ PRZEMIANOM SPOŁECZNYM KUŁAKÓW, SPEKULANTÓW I RÓŻNYCH ROZBITKÓW BURŻUAZYJNYCH, KTÓRYCH DALSZY ROZWÓJ NASZEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO I NASZA DALSZA WALKA POLITYCZNA USUWAĆ BĘDZIE CORAZ BARDZIEJ NA BOCZNE TORY, PÓTY, PÓKI NIE STANĄ SIĘ TYLKO WSPOMNIENIEM HISTORYCZNYM".

(Bierut)

NASZ OBECNY FRONT NARODOWY JEST FRONTEM NARODU DLA KTÓREGO SOCJALIZM, POKÓJ I UTRWALENIE NIEPODLEGŁOŚCI ZNACZY JEDNO I TO SAMO.

J. Kowalewski

W sali Związków Zawodowych w Rybniku młodzieżowi przodownicy pracy otrzymali nagrody i wyróżnienia. Na zdj.: ZMP-owiec Erwin Oleś (w środku), odznaczony Sztandarem Pracy II klasy i Krzyżem Zasługi— kierownik młodzieżowej brygady ścianowej (kopalni Dębisko), wykonujący 160 proc. normy, otrzymał jako nagrodę rower. Oleś w okresie od 1945 do końca lutego br., mimo ciężkich warunków dojazdu, nie opuścił ani jednej dniówki. Z lewej Paweł Polak z kopalni „Anna" wykonuje 146 proc normy, dzięki dobrej organizacji pracy zmniejszył załogę ściany z trzech zmian do dwóch. Polak otrzymał zegarek. Trzecim nagrodzonym jest Piotr Witek (z prawej) z kopalni Knurów, odznaczony Sztandarem Pracy II klasy. Wykonuje on wraz ze swoim zespołem 142 proc. normy.

Szkolenie partyjne w spółdzielniach produkcyjnych musi być przedmiotem stałej uwagi organizacji partyjnej

Jednym z czynników, który winien odegrać poważną rolę w podniesieniu świadomości członków naszych podstawowych organizacji partyjnych na wsi jest szkolenie ideologiczne.

Fakt, że nasze województwo zajmuje przodującą w kraju pozycję w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, nakłada na nas specjalne obowiązki zwrócenia szczególnej uwagi na szkolenie ideologiczne PZPR-owców — członków spółdzielni produkcyjnych.

Dotychczas na terenie naszego województwa objęto szkoleniem 1749 spółdzielców — członków i kandydatów partii i ZMP-owców, w tym znaczną ilość kobiet (13 proc.). Istnienie 149 kursów I stopnia i 9 kursów II stopnia wymaga od Komitetów Powiatowych, Komitetów Gminnych i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych znacznego wysiłku organizacyjnego i systematycznej opieki i kontroli.

Jednym z czołowych zadań na tym odcinku winno być podniesienie frekwencji na kursach, walka o 100 procentowy udział słuchaczy w zajęciach. Tymczasem jednak wyniki osiągnięte w tej dziedzinie nie są jeszcze zadawalające. W grudniu ub. roku 55 proc. słuchaczy było nieobecnych na zajęciach, a chociaż w styczniu br. frekwencja podniosła się do przeciętnego poziomu 70 proc., to jednak w niektórych powiatach jak np. w łobeskim nadal wynosi ona niewiele, ponad 50 proc.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy był fakt, że niektóre Komitety Gminne nie dopilnowały stworzenia odpowiednich warunków zachęcających słuchaczy do pracy na kursach.

Wprawdzie olbrzymia większość zajęć odbywa się w świetlicach lub w szkołach, ale jeszcze wiele kursów znajduje pomieszczenie w mieszkaniach prywatnych i jest pozbawiona odpowiednich pomocy naukowych — map, tablic itd. Zdarza się również, jak to np. miało miejsce na kursie w Różnowie, że na poszczególnych zajęciach zmienia się nie tylko ilość słuchaczy ale i ich skład osobowy. Ten nienormalny stan rzeczy był spowodowany tym, że kierownictwo szkolenia nie prowadziło dziennika kursu, który poza frekwencją pozwala należycie kontrolować pracę i oceniać postępy słuchaczy. Wydaje się że ze strony kierownictwa niektórych kursów brak jeszcze zrozumienia strony organizacyjnej kursów.

Jednakże zasadniczą sprawą, na której winno się koncentrować uwagę i wysiłki nadrzędnych instancji partyjnych — to opieka i pomoc dla wykładowców, przyswojenie im właściwych metod pracy.

Wykładowcy kursu II stopnia — jak np. tow. Brzozowski z pow. Pyrzyce — sami na ogół przyznawali, iż w pierwszym okresie organizowania kursów nie mogli znaleźć odpowiedniej metody, która ułatwiłaby słuchaczom opanowanie materiału. Jednak dzięki prowadzonym przez Komitety Powiatowe seminariom i nagromadzeniu własnego doświadczenia poszczególni wykładowcy zaczęli osiągać dobre wyniki.

Jak wykazała praktyka, wprowadzenie prasówek na kursach znacznie podniosło poziom, rozszerzyło horyzonty słuchaczy i — co jest niezwykle ważne — nauczyło ich wiązać tematykę zajęć z aktualnymi zagadnieniami politycznymi. Ilustrowanie wykładów przykładami z codziennego życia i udzielanie pomocy słabszym towarzyszom przez przodujących uczestników szkolenia, spowodowały znaczne ożywienie dyskusji na zajęciach.

Jednak nie wszystkie możliwości dotarcia do świadomości słuchaczy i pogłębienia ich wiedzy są należycie wykorzystane. Np. pogadanki radiowe — jak wskazuje doświadczenie ostatnich miesięcy — mogą wiele pomóc w szkoleniu terenowym, ale sporo kursów w spółdzielniach produkcyjnych, posiadających odbiorniki radiowe, nie korzysta z tych audycji. Świadczy to nie tylko o niedocenianiu tej formy szkolenia, ale także o niedostatecznej kontroli i pomocy w tej dziedzinie ze strony Komitetów Powiatowych i Gminnych.

Jeżeli problem wykładowcy, jego aktywności i jego metod pracy uznamy za podstawowy dla osiągnięcia pozytywnych wyników szkolenia — to musimy pamiętać o roli, jaką dla podnoszenia poziomu kursów mają seminaria dla wykładowców. Nie jest przypadkiem, że właśnie najlepsze rezultaty uzyskują ci wykładowcy, którzy systematycznie uczęszczają na seminaria. Przekonali się o tym np. towarzysze Stasiak, Szubert wykładowcy kursów I-go stopnia i wielu innych, którym seminaria znacznie ułatwiły przygotowanie wykładów. Na podkreślenie zasługuje inicjatywa Komitetu Powiatowego w Stargardzie, który nie ograniczył się do zwoływania seminariów w powiecie, ale zapoczątkował udzielanie konsultacji w samej gminie. Metoda ta nie tylko pomaga w usuwaniu wyrastających nieraz w terenie wątpliwości, ale i umacnia przy tym kierownictwo Komitetów Gminnych szkoleniem partyjnym. Niezależnie od wszystkich braków można już stwierdzić, że masowy udział członków wiejskich organizacji partyjnych w szkoleniu ideologicznym wpływa na wzrost świadomości politycznej chłopów, pomaga towarzyszom w pracy nad rozbudową spółdzielni produkcyjnych i ich umacnianiem. Odczuł to np. tow. Grzelczyk, sekretarz KG Nosowo, pow. Stargard, który miał duże trudności w pierwszym okresie swej pracy. Ukończenie 3-tygodniowego kursu w Szczecinie znacznie ułatwiło mu robotę w terenie — w gminie jego powstało w styczniu 5 spółdzielni produkcyjnych. Tow. Grzelczyk nauczył się wiązać teorię z praktyką i pomagał uczestnikom kursu, na którym sam wykłada, demaskować kułaków.

Krótki okres czasu, który nas dzieli od momentu zakończenia kursów, winien być maksymalnie wykorzystany dla przerobienia nakreślonego przez KC programu. Dlatego tam, gdzie materiał nie jest dostatecznie opanowany przez słuchaczy, należy prowadzić zajęcia nawet dwa razy w tygodniu. Organizacje partyjne na wsi, Komitety Gminne winny analizować systematycznie pracę kursów, częściej niż dotychczas kontrolować zajęcia, omawiać sprawę szkolenia na posiedzeniach komitetów. Wtedy szkolenie jeszcze lepiej będzie mobilizować organizacje partyjne do wykonania zadań stojących przed partią na wsi, jeszcze bardziej przyczyni się do zwiększenia ofensywności chłopów — spółdzielców przeciw działalności wroga klasowego.

Helena Brettschneider
z-ca kier.
Wydziału Propagandy
KW PZPR

Na zdjęciu: uczestniczki kursu kierowników Wydziałów Politycznych POM w Ursynowie k/W-wy; od lewej: Genowefa Kudzińska, Helena Pawlak i Anna Krzyżak.

Przyspieszyć tempo i podnieść jakość remontu traktorów

Do 25 bm. przebieg remontów ciągników nie szedł w parze z planem napraw na I kwartał, gdyż wyremontowano zaledwie 40 proc. zaplanowanej ilości traktorów.

Tak np. warsztat wydzielony PGR w Gumieńcach wysłał do warsztatu silnikowego TOR 14 ciągników, gdzie do końca lutego wyremontowano tylko 2 silniki. 14 zdekompletowanych podwozi będzie więc dalej spoczywało na prymitywnych podparciach z cegieł i części maszyn.

Silniki wracające z remontu wymagają często ponownego, zupełnego lub częściowego demontażu, gdy tylnią i przednią uszczelką głównego wału wycieka oliwa. Tak było na przykład w zespole Wojtaszyce. W innym wypadku zostały założone połamane pierścienie uszczelniające, lub silnik został wypuszczony bez wkładów filtra olejowego. Zdarzają się również wypadki, że ciągnik po głównym remoncie, po przepracowaniu zaledwie 50 godzin nie nadaje się do dalszej eksploatacji. Fakty powyższe, świadczące o niskiej jakości remontu miały miejsce w warsztatach TOR.

Również remonty w warsztatach podwozioowych POM pozostawiają często wiele do życzenia. Co więcej zdarzają się wypadki, że użytkownik odbierając ciągniki oddane do naprawy stwierdza, że zamieniono dętki i opony (na gorsze naturalnie) lub zdekompletowano przednie latarnie.

Istnieje zatem niebezpieczeństwo, że nawet w wypadku wykonania planu remontu pod względem ilościowym nie zostanie on przez TOR i POM wykonany jakościowo i część remontowanych ciągników nie znajdzie się w eksploatacji lub szybko będzie musiała być wycofana z pracy. Dlatego też należy walczyć nie tylko o przyśpieszenie tempa, lecz również o podniesienie jakości remontu traktorów.

M. KALINIUK
kier. Działu Mechanizacji
OZ PGR-Północ

20

Odpowiedź podżegaczom

Jak należało się spodziewać, tegoroczny plan zasiewów spółdzielni jest większy, niż w roku ubiegłym. Samych tylko ozimin obsiali spółdzielcy: żyta — 89 ha, pszenicy — 12 ha, jęczmienia — 4,5 ha, rzepaku — 2 ha. Na wiosnę zaplanowano blisko 300 ha obsiewu. A plan trzeba będzie jeszcze powiększyć, bo w międzyczasie wstąpili do spółdzielni nowi członkowie. Co posieją? Więc pszenicy jarej — 33 ha, owsa — 80 ha, jęczmienia — 10 ha, lnu — 2,5 ha. I łubin słodki i gorzki, peluszkę i wykę i koniczynę wsiewkę... Nie nadaje się gleba bynowska pod burak cukrowy, posadzą więc 5 ha buraków pastewnych i 40 ha ziemniaków.

Zwiększyć plony zbóż o 1 kwintal z ha — oto hasło tegorocznej akcji siewnej. Podnieść wydajność z hektara... I spółdzielcy bynowscy postanowili ją podnieść, więcej niż o 1 kwintal zboża z hektara, a o kilkadziesiąt kwintali z ha powiększyć zbiory ziemniaków. Od czego to zależy? Od dobrego przygotowania ziemi, dobrego nawożenia, dobrej mechanicznej uprawy i dobrego pilnowania wschodzących kultur.

Nawozy są i traktory będą. Jesienią przygotowano dobrze ziemię. Kwalifikowane ziarno również posiada spółdzielnia. Więc o co idzie? O to, żeby w terminie i sprawnie przeprowadzić siewy. O to, żeby ludzie uczciwie pracowali, nie lenili się, żeby pilnowali wysokiej jakości pracy...

Właśnie o tym mówi Turek. Mówi o normach, które zostały zrewidowane, bo były niskie: zamiast mobilizować — hamowały. Są teraz wyższe. Tak np. norma na bronowanie lekkie lub posiewne uchwałą ogólnego zebrania została podniesiona z 4 ha na 6 ha, podniesiona również została norma na prace transportowe i na inne prace w polu. A już całkiem zmieniono sposób wynagrodzenia. Za wykonanie normy ciężkiej, fizycznej pracy lub wymagającej wyższej kwalifikacji można zarobić półtorej dniówki obrachunkowej, a nawet i więcej. Wprowadzono system premiowania, żeby bardziej zachęcić spółdzielców do pracy, zainteresować ich wynikami. Dostawał przed tym stary Wójcik, chlewowy, półtorej dniówki obrachunkowej za każdy dzień zajmowania się chlewnią, liczącą 50 sztuk świń, a obecnie otrzymywać będzie dniówkę obrachunkową za każde 25 kg tuczu, dodatek za przekroczenie tej granicy i jeszcze premię za miot — jeżeli cały miot będzie zebrany — 0,5 dniówki obrachunkowej, jeżeli zaś zmarnuje się — chlewowy traci prawo do premii. Jeżeli cały przychówek utrzyma się w ciągu 8 tygodni, zalicza się chlewowemu tytułem premii jeszcze 5 dniówek obrachunkowych. Podobnie wynagradzani będą oborowi, których premiuje się za wzrost udojów, za przyrost wagi, za przychówek, a owczarze ponadto za przekroczenie normy w uzyskaniu wełny.

Nowe normy zatwierdzone przez spółdzielców są wyższe, znaczy to więc, że każdy zrobi więcej w ciągu dnia, że szybciej dadzą sobie radę z pracami w polu, że wzrosną dochody z obory, chlewni, owczarni, że wzbogaci się spółdzielnia i wyższą będzie wartość dniówki obrachunkowej.

Są normy. Można więc obliczyć, ile w ciągu dnia wykonała każda brygada, jest podstawa do współzawodnictwa, mogą być konkretne zobowiązania brygad, poszczególnych członków tych brygad.

...Współzawodnictwo pracy, szlachetny wyścig o lepsze wyniki, o tańszą produkcję, o szybsze wykonanie pokojowych planów. Niech dziś rozlegnie się z jednej z naszych spółdzielni produkcyjnych wezwanie do współzawodnictwa, a odpowiedzą na nie dziesiątki, setki naszych spółdzielni produkcyjnych, w których ludzie nauczyli się pracować, myśleć i czuć po nowemu...

Chłop polski przesiada na traktor. 24 tysiące traktorów, 63 tysiące siewników wyjedzie na nasze pola, ażeby pomóc pracującej wsi w przeprowadzeniu wiosennego siewu.

Wykonać w terminie i wzorowo wiosenne zasiewy, zwiększyć ilość produkcyjnych dniówek obrachunkowych, obniżyć stosunek dniówek administracyjnych — to wszystko wzmacnia spółdzielnię. Właśnie dlatego bynowscy spółdzielcy przyjęli uchwałę, że każdy członek spółdzielni w ciągu miesiąca winien przepracować co najmniej 20 dni, naturalnie norma ta nie obowiązuje matek, posiadających małe dzieci. Ale i o nich pomyślano. Już od kilku dni Adela Turek przebywa na kursie kierowniczek żłóbków.

A na wniosek spółdzielców Gminna Rada Narodowa przyjęła uchwałę o przesiedleniu kułaka Kondarzewskiego, zajmującego 7-izbową chałupę. Pomieści się w niej doskonale żłóbek i przedszkole. A kułakowi Kondarzewskiemu wraz z żoną — jest ich tylko dwoje — wystarczy 2-izbowa chałupa.

Bo bez kobiet, bez ich udziału we wszystkich pracach, spółdzielnia nie może być dobrą spółdzielnią.

* * *

Teodor Dubkowiecki przewodniczący kołchozu „Zdobycz Października" w książce poświęconej rodzinnemu kołchozowi wspomina, że pierwsze komuny wiejskie nazywano w latach dwudziestych w Związku Radzieckim drogowskazami socjalizmu na wsi.

Radziecka wieś kołchozowa jest dla nas drogowskazem, wskazuje drogę wyjścia z nędzy pracującym chłopom całego świata. Drogowskazy socjalizmu na wsi — kołchozy i nasze, wzorujące się na nich, spółdzielnie produkcyjne, jak gwiazdy przewodnie rozświetlają naszemu chłopu drogę do lepszego życia, służą praktycznym przykładem wyższości zespołowej gospodarki nad indywidualną, służą świadectwem troski Partii Lenina — Stalina o pracujących chłopów i korzystającej z doświadczeń partii bolszewickiej, kierującej się marksizmem - leninizmem — naszej partii, troski o lepszą dolę polskiego chłopa.

...Ileż zmieniło się w ciągu roku w życiu Turków, Wójcików, Prokuratów. Ileż nowych wartości, nowej treści zyskało ono dzięki spółdzielni. A to przecież tylko jeden rok. Po raz pierwszy dzieci Prokurata najadły się dosyta, biedniak Wójcik nie potrzebował odrabiać balcerzakowej „pomocy", „lampki Iljicza" zapłonęły w izbie Wiktorów. Zdobył zawód traktorzysty Franciszek Pach, stał się księgowym Kazik Wójcik... Wiosną znowu przyjdą traktory, powróci z kursu Adela Turek i... znowu pójdzie młodzież na kursy. Ileż doświadczenia zdobyli spółdzielcy, jak wzrosła świadomość małorolnych i średniorolnych chłopów, jak nasze organizacje partyjne nauczyły się w praktyce stosować leninowskie wskazania oparcia się na biedniaku, zacieśnienia sojuszu ze średniakiem dla wzmożenia walki z kułakiem.

Tak, trzeba tę walkę nasilić, trzeba być czujnym i paraliżować sabotaż tych, którzy pragną naszej słabości, pragną wojny i buta hitlerowskich generałów.

Spółdzielcy bynowscy układają plany... W ośrodku gospodarczym zainstalują pompę elektryczną, nie trzeba już będzie dźwigać wody dla krów z pobliskiego stawu do obory, będzie ją przepompowywać motor. Ludziom będzie lżej, niektórych z ośrodka będzie można przerzucić do innych robót.

Po świetle elektrycznym zachciało się ludziom radia. I nikt w to nie wątpi w Bynowie, że będzie zradiofonizowana wieś, że stać będzie na to spółdzielnię. Wyobrażacie sobie Bynowo latem. Szumią traktory, a dzieciaki — już nie te które po raz pierwszy w życiu traktor widziały — obyte już. I beczą owce, którymi dowodzi Szczupak, śpiewają pszczoły... W tym roku bynowscy spółdzielcy posadzą młode sadzonki.

Spółdzielnia produkcyjna... kołchozowe miasta... domy kultury... Córki spółdzielców pojadą na kursy przodownic zdrowia. Ktoś z tych malców, którzy ślizgają się teraz tak zawziecie, zostanie w przyszłości inżynierem — agronomem, ktoś lekarzem, a ta mała z warkoczykami wróci do wsi jako nauczycielka.

Fantazja? Nie, rzeczywistość. Wciela ją już Bynowo, tysiące Bynowów. Wieś nasza siada na traktor, na czołg pokoju, i pracą swą codzienną, coraz lepiej zorganizowaną, ofiarną, pracą przegradza drogę wojnie, krzyżuje plany zbrodniarzy z zachodu, buduje lepszą przyszłość.

KONIEC

Z dyskusji na Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie

Jan Kozłowski — I sekretarz KW PZPR w Koszalinie.

Musimy ubojowić
nasze organizacje partyjne w walce o pokój

Dyskusja na plenarnym posiedzeniu KW zbliżyła nas przede wszystkim do zagadnienia frontu narodowego, wydobyła szereg momentów, które w odniesieniu do lokalnych warunków naszego województwa pomogą nam w ugruntowaniu frontu narodowego, którego głównym celem jest walka przeciw niebezpieczeństwu wojny, o utrwalenie pokoju i naszej suwerenności oraz budowa fundamentów socjalizmu w naszej ojczyźnie. Dyskusja uzupełniła również szereg braków w naszej pracy i wskazała na całkowitą zgodność Plenum KW z wytycznymi VI Plenum w sprawie tworzenia frontu narodowego i dalszych zadań produkcyjnych w realizacji II roku Planu 6-letniego.

W naszym województwie mamy wiele osiągnięć, ale osiągnięcia te są w przeważnej mierze osiągnięciami awangardy klasy robotniczej, a my chcemy, by w tych osiągnięciach brała udział cała klasa robotnicza, chcemy we froncie narodowym zaktywizować mało i średniorolnych chłopów, inteligencję pracującą, drobnomieszczaństwo miejskie, zaktywizować w tworzeniu frontu związki zawodowe, Komitety Obrońców Pokoju i inne organizacje masowe.

W pracy nad montowaniem frontu narodowego musimy spotęgować naszą pracę polityczną i walkę z wrogą propagandą. Słusznie mówił tow. Kowalenko, że musimy skończyć ze wszystkim, co na naszym terenie nosi znamię tymczasowości, że bardziej niż dotychczas musimy w masy pracujące wpajać miłość, patriotyzm i przywiązanie do Ziem Zachodnich.

W obecnej chwili jest dla nas czołowym zagadnieniem przygotowanie do kampanii siewnej wymagające przeprowadzenia przez nas wielkiej batalii politycznej na wsi. Batalię tę zapoczątkują w terenie nasze Gminne Rady Narodowe. Trzeba więc, by sesje Gminnych Rad Narodowych były dobrze przygotowane, by

Podsumowanie dyskusji

Gminne Rady Narodowe i nasze komitety partyjne w gminach zastanowiły się nad konkretnymi sposobami, przy pomocy których osiągną całkowite i pełne wykonanie planów siewnych.

W świetle uchwał VI Plenum musimy zwrócić większą uwagę w naszym województwie na PGR. Musimy skończyć na tym odcinku z marnotrawstwem i szkodnictwem. W roku bieżącym musimy całkowicie zlikwidować ugory i na to zagadnienie szczególną uwagę zwrócą komitety zespołowe oraz dyrekcje zespołów. W rb. nie może być wypadków, by traktory zaorały ugory, a dyrekcje zespołów nie obsiały ich.

Osiągnięcia kolejarzy w Białogardzie wykazały, jakie wyniki można osiągnąć przy właściwym stosunku załogi do planów produkcyjnych i dobrze zorganizowanym współzawodnictwie pracy. Wypowiedź tow. Pankowskiego z Roszarni w Koszalinie uczy, jak należy pokonywać trudności. Z tych przykładów wiele mogą się nauczyć organizacje partyjne w innych zakładach pracy.

W rb. trzeba większą uwagę zwrócić na zagadnienie rybołówstwa, które jest ważnym odcinkiem produkcyjnym na naszym terenie. W grudniu ub. roku w wyniku mobilizacji załogi „Barki" w Kołobrzegu przedsiębiorstwo to osiągało dobre wyniki połowowe. W rb. widzimy, że dorobek rybaków z r. ub. w Kołobrzegu został zmarnowany przez organizację partyjną i Komitet Powiatowy, który nie pracował systematycznie nad polepszeniem sytuacji w bazie kołobrzeskiej, a przynajmniej nad utrzymaniem jej zeszłorocznych osiągnięć.

Obrady naszego Plenum wykazały pełną jednomyślność w zagadnieniach wysuniętych przez VI Plenum Komitetu Centralnego. Powinny one stać się wytyczną w tworzeniu frontu narodowego i realizacji zadań gospodarczych w rb. Musimy ubojawiać nasze organizacje partyjne w nieustannej walce o pokój, uzbrajać je w silne argumenty oddziaływania na świadomość mas, musimy codziennie wykazywać rosnące siły pokoju i nieuchronność porażki, jaka czeka imperializm.

Mobilizować wieś
w szeregach frontu narodowego
ale nie zapominać o trójjedynej zasadzie LENINA

Tow. HOŁOD
pełnomocnik KC PZPR do spraw skupu zboża

Tow. Minc w referacie wygłoszonym na VI plenum wskazał na poważne zadanie zwiększenia w rb. produkcji rolnej i hodowlanej w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Aby tego dokonać, musimy do zwiększenia produkcji rolnej zachęcić także chłopa indywidualnego, zdobyć go przez mobilizację we froncie narodowym, nie odstępując jednak ani na krok od trójjedynej zasady leninowskiej opierania się na biedocie, sojuszu ze średniakiem i walki z kułactwem.

W województwie koszalińskim ze wzrostem wrogiej aktywności kułaka nie wzrasta praca naszych organizacji partyjnych w terenie. Towarzysze w terenie, a szczególnie w Gminnych Radach Narodowych, uważają częstokroć, że w realizacji planów skupu nie pomoże praca uświadamiająca i przekonywanie, że tu trzeba działać środkami administracyjnymi. Jest to stanowisko błędne, godzące w realizację planów gospodarczych. Nie wykluczamy stosowania ostrych środków w stosunku do kułaka ukrywającego zboże i usiłującego nim spekulować, ale jeśli chodzi o biedniaka i średniaka, to musimy tu działać na bazie systematycznej i rzeczowej pracy uświadamiającej, demaskowania kułackiego fałszu i powiązania skupu z walką o pokój. Musimy nauczyć się bić wroga celnie, pozyskując tym samym masy pracującego chłopstwa.

Trudności w realizacji planów skupu w województwie koszalińskim powstały na skutek tego, że organizacje partyjne nie rozpracowały tej akcji, że podchodziły często do niej mechanicznie.

VI Plenum KC dało nam wytyczne, jak usunąć te braki. Musimy oprzeć naszą pracę na bazie mobilizacji chłopstwa we froncie narodowym, wiązać sprawę skupu i innych akcji gospodarczych z walką o pokój i Plan 6-letni.

Cała załoga SFNR walczy o obniżkę kosztów własnych

WARANOWSKI
dyrektor Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych

Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych staje się coraz bardziej zmechanizowanym, nowoczesnym zakładem. W Planie 6-letnim dzięki stałemu wzrostowi wyposażenia technicznego wzrośnie wydajność pracy o 400 proc. Plan produkcyjny na rok bieżący jest podwyższony o 30 proc.

Dzięki pracy uświadamiającej prowadzonej przez podstawową organizację partyjną i radę zakładową rozpoczęto w ub. roku walkę o obniżkę kosztów własnych. Zorganizowane zostało współzawodnictwo pracy, do którego przystępowało coraz więcej robotników. Obecnie 84 proc. załogi bierze udział we współzawodnictwie. Podjęto ostrą walkę z bumelanctwem, które powodowało miesięcznie — straty około 15 tys. roboczogodzin. Poważny udział w walce o obniżkę kosztów własnych brali członkowie Klubu Techniki i Racjonalizacji, którzy w ub. roku zgłosili 144 wartościowych pomysłów i usprawnień. 1-ego grudnia ub. roku przeprowadzona została rewizja starych statycznych norm pracy. Podwyższone przeciętnie o 24 proc. normy pociągnęły za sobą wzrost wydajności pracy, już w grudniu o 4 proc., a w styczniu br. o 23 proc.

Jednak walkę o obniżkę kosztów własnych w ubiegłym roku hamowały poważne trudności. Na skutek pięciokrotnej zmiany planów rocznych poważnego braku kadr i związanego z tym niedoboru 24 tys. roboczogodzin oraz błędnego przekonania większości załogi, że na skutek „obiektywnych" trudności sytuacja nie da się poprawić — pracownicy działu montażowego załamali plan miesięczny na grudzień — tym samym nie wykonując planu rocznego.

Dopiero w początkach bieżącego roku niezorganizowany ruch oszczędnościowy przeobraził się we front systematycznej walki o obniżkę kosztów własnych, w której bierze już udział przeważająca większość robotników. Oprócz dalszego umasowienia współzawodnictwa pracy, usprawnienia pracy, bardziej wychowawczego stosowania ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy — wykorzystamy dalsze ukryte rezerwy produkcyjne. Dzięki temu obniżymy planowane na rok bieżący koszty własne o 7,4 proc.

Obecnie prowadzimy akcję akordowania i normowania robót. Niezależnie od tego, do wzrostu wydajności pracy przyczyni się współzawodnictwo w wykonaniu długofalowych zobowiązań produkcyjnych, jakie podejmują robotnicy działu montażowego. Na zorganizowany obecnie kurs szkolenia zawodowego zapisało się 30 robotników.

Ze stałym rozwojem fabryki wiąże się postęp techniczny. M. inn. zwiększona będzie liczba silników, nastąpi wymiana przestarzałych przewodów elektrycznych. Nasza walka o obniżkę kosztów własnych toczyć się będzie również poprzez usprawnienie procesów produkcyjnych i wprowadzenie nowych form pracy m. inn. szybkościowego skrawania metali i elektrokontaktowego spawania.

Poważnie obniżymy koszty własne produkcji stosując nowe, racjonalne metody zużycia surowców i materiałów pomocniczych. Ponadto planowo oszczędzając na zużyciu energii elektrycznej, zlikwidujemy dotychczasowe przerosty kosztów opłat za elektryczność.

Nasza organizacja partyjna zmieniając stale na lepsze styl pracy staje się w coraz większym stopniu właściwym, politycznym kierownikiem fabryki. Toteż nie ulega wątpliwości, że także walką o obniżkę kosztów własnych kierować będzie podstawowa organizacja partyjna, która poprzez aktywizację rady zakładowej włączy do współudziału w tej walce całą, bez wyjątku załogę.

Wzmóc pracę
agitacyjno - uświadamiającą — skuteczniej zwalczać nastroje niepokoju i tymczasowości

Tow. ROMANIUK
sekretarz KW PZPR w Koszalinie

Wśród mas pracujących woj. koszalińskiego wróg wzmaga swą propagandę, dążąc do wytworzenia nastrojów tymczasowości i psychozy wojennej. Nasze organizacje partyjne na fakt ten nie zwróciły dostatecznej uwagi i tylko w bardzo małym stopniu w swej codziennej pracy walczyły przeciwko psychozie niepokoju wywoływanej przez wroga. Nasze organizacje partyjne w tych zagadnieniach, trzeba przyznać, są bardzo słabo uzbrojone. W terenie uchylają się częstokroć od kontrataku, wolą nic nie mówić o tych sprawach. Jest to duży błąd z naszej strony.

Zbiórka podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zbiórka podarków dla dzieci koreańskich, podczas której na 105 tys. rodzin w naszym województwie ogromna większość — bo 75 tys. rodzin — złożyła 118 tys. podarków — wszystko to mówi, że masy pracujące naszego województwa żywo pragną pokoju, wiążą swój byt z umocnieniem pokoju. Przystępując więc do walki z psychozą niepokoju i obawy, winniśmy przede wszystkim przenieść w najszersze masy, szczególnie na wsi, słowa tow. Stalina, wypowiedziane w wywiadzie z korespondentem „Prawdy", przenosić każdy fakt mówiący o sile obozu pokoju, o budownictwie pokojowym Związku Radzieckiego, bardziej ubojowić naszą agitację, nasze grupy agitatorów, duży nacisk położyć na pracę świetlic wiejskich, kół Gospodyń i kół Ligi Kobiet.

Trudności ze skupem zboża w naszym województwie wiążą się z sianą przez wroga psychozą wojny i niepokoju. Wynikły one stąd, że organizacje partyjne na wsi nie powiązały tej wielkiej akcji z walką o pokój, nie potrafiły postawić tej sprawy jako czynu patriotycznego.

Przystępując do wielkiej pracy w tworzeniu frontu narodowego i mobilizowania w jego szeregi najszerszych mas, winniśmy podnieść na wyższy poziom styl pracy naszych organizacji partyjnych, a szczególnie naszą pracę agitacyjną. Hasło frontu narodowego na Ziemiach Zachodnich winno jeszcze bardziej skupić masy pracujące wokół partii, jeszcze bardziej wydobyć z nich twórczy entuzjazm pracy jako gwarancję zapewnienia pokoju, wolności i naszego socjalistycznego budownictwa.

Dlaczego w Sieciemine i Żukowie zaniedbano szkolenie partyjne?

Szkolenie ideologiczne w gromadzkich organizacjach partyjnych na terenie powiatu sławneńskiego osiągnęło już poważne wyniki. Dzięki kursom szkoleniowym i podniesieniu świadomości towarzyszy wydatnie wzrosła liczba aktywistów partyjnych w gromadach. Ostatnio jednak, w związku z akcją skupu zboża, w pewnych gminach dało się zauważyć zaniedbanie szkolenia partyjnego.

Tak na przykład w gminie Sieciemino są dwa kursy szkolenia partyjnego II stopnia i dwa kursy I stopnia. Kursy te pracowały do niedawna bardzo dobrze, frekwencja na nich wynosiła 95 proc. Obecnie stan ten uległ zmianie. Od pewnego czasu bowiem szkolenie partyjne w gminie Sieciemino nie odbywa się w ogóle.

Tak samo przedstawia się sprawa szkolenia partyjnego w gromadzie Żukowo, w gminie Łętowo. Na kurs w Łętowie uczęszcza 11 towarzyszy. I tu ostatnio przerwano szkolenie, a wykładowca, tow. Bernard Miszker, twierdzi, że przerwano je dlatego, gdyż wszyscy towarzysze zajęci są akcją skupu zboża. A przecież wszyscy towarzysze — uczestnicy kursu — mieszkają w gromadzie Żukowo i każdy z nich może przyjść na zajęcia. Przerwano zaś szkolenie dlatego, że wykładowca zaniedbał tę ważną sprawę, że kursu w Żukowie nie kontrolował KG.

Stan taki, jak w Sieciemine i Żukowie, istnieje i w wielu innych gromadach powiatu. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że sekretarze KG i wykładowcy kursów nie docenia ją wagi szkolenia partyjnego. Bo przecież błędem jest przerwanie szkolenia w czasie tak ważnej akcji jak skup. W czasie skupu zboża szkolenie partyjne należy wzmóc jeszcze bardziej, by na zajęciach uzbrajać towarzyszy w nowe argumenty do walki o skup, do walki przeciw kułactwu, dzielić się doświadczeniami z pracy agitacyjnej i uświadamiającej.

AUGUSTYN WILK
Sławno

KOSZALIN

POLONIA — „Złodzieje rowerów" — prod. włoskiej. Początek seansów o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17., w niedziele i święta — 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Milicja Obywatelska 637.

Z miast i wsi woj. koszalińskiego

Chłopi z Trzebieszyna i Dzięciołowa założyli spółdzielnię produkcyjną

26. II. 1951 chłopi z gromady Trzebieszyn, gm. Tychowo, pow. Białogard, założyli spółdzielnię produkcyjną.

Również chłopi z gromady Dzięciołowo w tej samej gminie zrozumieli wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną i założyli spółdzielnię produkcyjną.

ADAM ŻURAWSKI
Tychowo

POM w Tychowie kończy przygotowania do siewów

Wszystkie maszyny potrzebne do akcji siewnej są przez załogę POM w Tychowie gruntownie badane.

Miejscowa młodzież chętnie zgłasza się do pracy w POM.

A. Ż.
Tychowo

W Okonku brak oświetlenia

Miejska Rada Narodowa w Okonku nie dba o właściwe oświetlenie ulic miasta. Gdy na jakimś punkcie świetlnym w Okonku przepali się żarówka, to dopiero po miesiącu albo dwóch zostaje ona zastąpiona nową. Np. skrzyżowanie ul. Szczecińskiej i Armii Czerwonej w Okonku od tygodnia nie jest oświetlone ponieważ przepaliła się żarówka. Co na to MRN?

P. J.
Okonek

Szofer i owczarz z PGR Piaszczyna podejmują współzawodnictwo

Na naradzie produkcyjnej w zespole PGR Piaszczyna (pow. Miastko), poświęconej omówieniu akcji siewów wiosennych kierowca samochodu ciężarowego z tego zespołu, *Klemens Brzeziński*, postanowił przejechać samochodem ciężarowym, którego norma wynosi 40 tysięcy km.—60 tysięcy km. bez generalnego remontu i wezwał do współzawodnictwa kierowcę samochodu z zespołu Kamnica. Brygadier owczarni gospodarstwa Klaryszewo tegoż zespołu, *Edmund Menikowski*, wezwał do współzawodnictwa brygadiera zespołu PGR — Świerzenko, zobowiązując się osiągnąć od 1 owcy z rasy merino-prykosy — 2,5 kg. wełny w ciągu jednego roku.

WITOLD KARCZEWSKI
Piaszczyna

PCK w Miastku

1. III. br. w Gimnazjum i Liceum w Miastku został otwarty kurs wyszkolenia sanitarnego II stopnia dla młodzieży klas licealnych.

K. S

Znowu Radiowęzeł...

Od pewnego czasu Radiowęzeł w Słupsku nadaje audycje w języku francuskim zamiast przewidzianej audycji w języku polskim. Tak było np. 26.II. o godz. 18.30. Czy pracownicy obsługujący Radiowęzeł Słupski, nie mogą lepiej pracować?

Z STANKIEWICZ
Słupsk

Wzorowa Izba Dworcowa w Słupsku

W Słupsku na dworcu kolejowym istnieje Izba Dworcowa dla matek i dzieci. Jest ona utrzymana we wzorowym porządku i czystości. Przyjemnie spędzają tam czas matki z dziećmi. Opiekę sprawują fachowo przeszkolone kobiety.

B. S.
Słupsk

MRN w Miastku nie dba

MRN w Miastku nie zabezpieczyła przed zniszczeniem od budowanej przed kilku miesiącami sali — strzelnicy. Sala ta jest jedną z największych w Miastku i winna być należycie zabezpieczona przed zniszczeniem.

K. SZARAFIN
Miastko

O czym myślałam w więzieniu

Rozmowa z Raymonde Dien

„Pisać dla gazety, o czym myślałam podczas mego pobytu w więzieniu? Ależ ja tego nie potrafię; gdy biorę piór do ręki, słowa gdzieś się ulatniają. Ale wszystko wam opowiem, a wy potem napiszecie... Dobrze?"

„W więzieniu dużo myślałam o mojej rodzinie i o moim mężu. Pobraliśmy się zaledwie przed siedmiu miesią

Raymonde Dien

cami. Znacie go przecież — jest prawdziwym bojownikiem pokoju. Jego towarzysze pracy w fabryce, nawet odmiennych poglądów, kochają go i słuchają.

Dużo też myślałam o jego siostrze, której mąż został zamordowany podczas okupacji za udział w Ruchu Oporu. Jest ona nauczycielką. Jej koledzy opowiadali mi pewną historię, która głęboko zapadła mi w pamięć. Jesienią 1940 roku usunięto wszystkich komunistów ze związku nauczycielstwa. Gdy skończono czytać listę usuniętych, na sali rozległ się głos kobiecy: „Mnie też wyrzućcie — myślę tak, jak oni". To piękny dla mnie wzór, prawda? Później została aresztowana za udział w Ruchu Oporu i odstawiona do fortu du Ha, do tego samego więzienia wojskowego, w którym i mnie zamknięto.

Nie, nigdy nie traciłam odwagi. Listy, paczki od nieznanych przyjaciół, które do mnie przychodziły codziennie dodawały mi odwagi. Zdobyłam setki przyjaciół. Kobiety pisały do mnie: „Byłabym dumna, gdybyś była moją córką", a młode dziewczęta w moim wieku: „Raymonde, zazdroszczę ci, chciałabym umieć się zdobyć na taki czyn, by stać się symbolem oporu mojego narodu". Otrzymywałam też listy z zagranicy, z różnych krajów. Niestety, nie doręczano mi listów ze Związku Radzieckiego.

O czym myślałam, idąc naprzeciw pędzącemu pociągowi z amunicją, który wyruszył ze stacji St Pierre des Corps? Myślałam, że za wszelką cenę należy powstrzymać wojnę. Znam kobiety, których mężowie padli na wojnie, których synowie zostali wysłani do Indochin i tam zginęli. Kobiety te nikogo już nie mają na świecie, wojna im wszystko zabrała. Walczą teraz wraz z nami: o nich wówczas myślałam. Myślałam też o młodych Francuzach mordowanych w interesie „brudnej wojny". Myślałam też o Vietnamczykach.

Gdy przybyłam na dworzec St. Pierre des Corps (w miasteczku tym mieszkają moi rodzice), dowiedziałam się, że nasi patrioci chcieli uniemożliwić odjazd pociągu naładowanego bronią... Przyłączyłam się do nich. Gdy pociąg zbliżał się, wyszłam na tor. Hamowany przez maszynistę pociąg posuwał się powoli. Rzuciłam się na szyny. Na procesie maszynista tłumaczył: „Panie przewodniczący, dobrze się stało, że zatrzymałem pociąg. Przecież nie mogłem dopuścić, by koła rozszarpały ciało tej oto dziewczynki".

Gdy policjanci przyszli mnie aresztować, zrozumiałam, że sprawcy wojny w Vietnamie boją się. Nie mnie, skromnej maszynistki z Toar. Na pewno nie mnie. Ale narodu francuskiego, który pochwalił mój czyn. Oni dobrze wiedzą, że mój czyn wskazał wielu kobietom i mężczyznom, że można wspólnymi siłami skutecznie walczyć o pokój.

Wiecie, w więzieniu miałam wreszcie czas na czytanie książek. Czytałam powieść radziecką „Młoda Gwardia".

Czytając o bohaterstwie ludzi radzieckich, wstydziłam się, że świat okazał mi tyle serdeczności i uczucia. Przecież nic właściwie nie zrobiłam. Czytałam też książkę o Związku Radzieckim. Każda jej strona mówiła, że tam kobiety i takie jak ja dziewczęta nie muszą walczyć „przeciw" czemuś, ale że walczą „o" coś — o lepszą przyszłość dla swych dzieci, dla siebie i rodzin. I tylko szaleńcy mogą sądzić, że tak jak ja Francuzki, których ojcowie ciężko pracowali i nigdy nie byli pewni jutra, będą walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu. Po przeczytaniu tych książek jeszcze lepiej pojmuję słowa naszego ukochanego towarzysza Thoreza: **„Nie, naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu".**

Gdy mnie zwolniono, byłam szczęśliwa jak jeszcze nigdy w życiu. Wiedziałam, że wolność zawdzięczam memu narodowi. A gdy opuszczałam bramę więzienną, nieznani przyjaciele radośnie mnie ściskali, obrzucali kwiatami, nosili na ramionach... Ach, nie potrafię wam wyrazić mojego szczęścia. Nie potrafię też wyrazić, jak bardzo chcę pracować i walczyć, by stać się naprawdę godną okazanego mi zaufania i miłości".

Raymonde Dien przerywa opowiadanie. Patrzą na mnie jej wielkie oczy, w których błyszczą łzy. W jasnej sukience, uśmiechnięta, z ciemnymi włosami opadającymi na ramiona wygląda jak dziecko. „Pewnie źle opowiadałam — dodaje — ale ja tak głęboko to odczuwam".

Dominique Desanti

GŁOS sportowy

Czechosłowacja i Rumunia mistrzami świata w tenisie stołowym

W Wiedniu zakończono drużynowe mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

W finałowym spotkaniu w konkurencji mężczyzn Czechosłowacja pokonała Węgry 5:4. Dzięki temu zeszłoroczny mistrz świata — drużyna CSR — zdobyła ponownie tytuł mistrzowski.

Również w konkurencji kobiecej obrońca tytułu Rumunia odnosząc zwycięstwo w finale nad Austrią 3:1 zachowała tytuł mistrzowski.

Fakt, że dwa tytuły mistrzowskie zdobyły Czechosłowacja i Rumunia, wicemistrzem świata zaś w konkurencji męskiej zostały Węgry, jest wymownym dowodem wspaniałego rozwoju tenisa stołowego w krajach demokracji ludowej.

„TAJNA MISJA" wkrótce na ekranach kin szczecińskich

Na ekrany kin szczecińskich wchodzi nowy, wielki film produkcji radzieckiej pt. „TAJNA MISJA". Film odsłania kulisy wspólnych machinacji wielkich kapitalistów i fabrykantów broni Ameryki i Niemiec, którzy w obliczu zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej zimą 1945 roku dochodzą do porozumienia i w przededniu ostatecznej kapitulacji faszyzmu hitlerowskiego przygotowują już nową awanturę wojenną.

Lecz „Tajna misja" przestaje być tajną dzięki poświęceniu ludzi radzieckich, pracowników wywiadu, którzy z bezprzykładnym bohaterstwem i samozaparciem pracują nad zdemaskowaniem konszachtów imperialistycznych. Akcja filmu toczy się wartko, następujące po sobie szybko sytuacje trzymają widza w napięciu do ostatniego obrazu. Zdjęcia są doskonałe, przeważają plenery.

Scenariusz opracowali K. ISAJEW i M. MAKLARSKI; reżyseria MICHAŁA ROMMA, autora znanego w Polsce filmu pt. „HARRY SMITH ODKRYWA AMERYKĘ". W rolach pracowników wywiadu radzieckiego występują czołowi artyści radzieccy E. KUŹMINA i W. MAKAROW. Film został dubbingowany i grany jest w języku polskim. (L)

Druga porażka hokeistów w Moskwie

Skrzydła Sowietów —CWKS 8:1

Na stadionie Dynamo odbyło się drugie towarzyskie spotkanie przebywających w ZSRR hokeistów polskich. Przeciwnikami drużyny mistrza Polski CWKS był zespół Skrzydła Sowietów — jedna z najsilniejszych drużyn hokejowych — Moskwy. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny moskiewskiej 8:1 (4:0, 2:0, 2:1).

Zobowiązanie pływaczki Mrozówny

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet czołowa pływaczka polska Mrozówna (Kolejarz Bydgoszcz) zobowiązała się do ustanowienia nowych pływackich rekordów Polski na 100 i 400 m. stylem klas. Mrozówna wezwała również kobiety do zdobywania odznaki SPO i BSPO.

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa szczecińskich SKS

Jutro o godz. 10-tej w Hali Sportowej w Szczecinie, odbędą się I zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Szkolnych Kół Sportowych z terenu naszego miasta.

Rekordowa liczba 250 młodych zawodników zgłosiło się do zawodów, które połączone zostaną z masową imprezą zdobywania norm na odznakę SPO. Zawody te będą sprawdzianem tężyzny fizycznej młodzieży szczecińskich szkół.

Sportowcy wiejscy w akcji skupu zboża

Sportowcy wiejscy, zrzeszeni w LZS-ach województwa poznańskiego przyczyniają się do pomyślnego ukończenia akcji skupu zboża. W akcji tej specjalnie wyróżnili się zawodnicy LZS Lutogniew, którzy po ukończeniu skupu zboża we własnej wsi — dopomogli do terminowej dostawy zboża ze wsi Dzierżanowo.

Zawodnicy LZS Lądek przyczynili się do wykonania planu z poważną nadwyżką w 8 wsiach swojej gminy. Dzięki pomocy i udziałowi w trójkach gromadzkich członków LZS w Otocznie, gmina Buk i okolica odstawiła zboże również z nadwyżką.

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Nr zam. 1120 — 9.III.51 —A-2-10549

U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str 145

Pobiegli we trójkę na nabrzeże. Ulewa była taka gwałtowna, że z trudem utrzymywali się na nogach. W świetle błyskawicy Doronin ujrzał dziesiątki ludzi biegnących ku przystani. Inni umocowywali już statki do brzegu. Błyskawice oświetlały raz po raz przemoczonych ludzi, silnie napięte liny, sterówki na kutrach i gładkie, jakby wyasfaltowane nabrzeże...

Dopiero nad ranem Doronin, Nyrkow i Czeremnych wrócili do pokoju. Byli tak przemoknięci, że nie czuli już tego zupełnie.

— Zreasumujmy wszystko, — rzekł Doronin ze słabym uśmiechem siadając na fotelu. — Zdaje się że nic się nie rozbiło? Wszystko całe?

Nikt mu nie odpowiedział.

— Trzeba iść spać, — burknął Czeremnych. — Nie ma co się zastanawiać!

Przez parę minut siedzieli w milczeniu, przysłuchując się cichnącej burzy.

— No cóż, — powiedział cicho Nyrkow, — uważam partyjne zebranie za skończone...

ROZDZIAŁ VII

Wcześniej niż inne drzewa zaczęła więdnąć wierzba. Szybko poddała się również brzoza japońska. Jakby nie myśląc nawet o oporze uderzyła w pokorze czołem przed daleką jeszcze zimą i wysłała jej usłużnie drogę złocistożółtymi liśćmi. I tylko dąb, który jakby sobie postanowił, że trwać będzie „na śmierć i życie", tak samo dumnie i śmiało jak dotąd nosił swój letni strój.

Lato miało się ku końcowi.

Słońce wciąż jeszcze jasne nie ogrzewało już ziemi, niebo było coraz dłużej czyste i błękitne, znikły gęste mgły i nad wzgórzami zawisł lekki błękitnawy welon, żółto-brunatną trawę niczym muślinowy pokrowiec pokryła pajęczyna.

W bujnej trawie wyrosły białe dmuchawce, na niskich zaroślach dębowych liście stwardniały, zmarszczyły się i szeleściły za każdym podmuchem wiatru. Rankiem ziemia twardniała i trzeszczała pod nogami... W tajdze zakwitły

Str 146 U NAS JUŻ ŚWITA

dziwne, jaskrawe, podobne do skrzepłej krwi kwiaty. Inaczej niż zawsze szumiał gęsty las na wzgórzach...

Zaczął się połów dorszy. Łowiono je setkami haków z przynętą.

Wszystkie te haki stawiano na pełnym morzu z rana, kiedy zza wzgórza wyłaniał się bladoróżowy rąbek słońca.

Potem zarzucano kotwicę nie opodal boi i załoga przygotowywała sobie posiłek. Po upływie dwóch czy trzech godzin wyciągano haki z morza, zdejmowano z nich dorsze—wielkie, szkaradne ryby — i wrzucano je do ładowni.

Łowiono również flądry. Wyławiano z głębin morskich na powierzchnię płaskie, o spłaszczonych bokach ryby. Rybacy znad rzek którzy widzieli flądry po raz pierwszy, dziwili się, że jeden ich bok przystosowany jest do leżenia na dnie, drugi zaś może zmieniać barwę w zależności od otoczenia. Dziwili się również, że oko flądry może się przenosić w zależności od tego, na jakim boku ryba zwykle leży...

Początkowo dziwiło ich to wszystko, a potem przyzwyczaili się.

Z biegiem czasu przyzwyczaili się do wielu zjawisk, których się przedtem bali, które były im obce: do burzliwego, podstępnego, zimnego morza, do zmiennej pogody, do gwałtownych sztormów — do wszystkiego, czym różniła się surowa przyroda tej wyspy od znanej im z dzieciństwa przyrody kontynentu.

...Planu nie wykonywano jednak w dalszym ciągu. Albo nie udawało się uformować załóg tak, żeby wszyscy wyszli na połów, albo załoga bała się wypłynąć na wzburzone morze, albo wreszcie nadciągał silny sztorm i wtedy rzeczywiście nie można było nawet marzyć o połowie. Co prawda Antonowowi udawało się nieraz wykonać plan, ale stałe powodzenie towarzyszyło jedynie Wiesielczakowowi. Codziennie prawie wypływał na morze i zawsze wracał z dobrym połowem.

Mimo wszystko nie lubiono go w kombinacie. Wieczorem Wiesielczakow wałęsał się całymi godzinami w pustej przystani i wpatrywał się w morze.

Pewnego razu Czeremnych zapytał go, co robi każdego wieczoru na nabrzeżu.

(Dalszy ciąg nastąpi)